

Już dziś specjalny dodatek **MISTRZOWIE AGRO**

● A w nim prezentujemy laureatów we wszystkich kategoriach

Dziennik Bałtycki

81 lat

Środa
18.03.2026

www.dziennikbałtycki.pl

Nr 64 (24 726) // Rok 81
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wody Polskie
wydadzą w tym roku
45 mln zł na ochronę
Żuław
str. 4



Utrudnienia
w centrum
Malborka. To ważne
także dla turystów
str. 4

Ostatnie kino
na Półwyspie
Helskim potrzebuje
pomocy. To legenda
Jastarni! **str. 5**



STREFA BIZNESU

LPP Logistics, operator logistyczny polskiej grupy odzieżowej LPP, znacząco zwiększył liczbę robotów wspierających realizację zamówień e-commerce **str. 6**

Awantura o TK. Czy prezydent przyjmie przysięgę sędziów?

Obecna ekipa rządowa wybrała sześcioro nowych sędziów, jednak nie ma pewności, że prezydent odbierze od nich ślubowanie. Rząd zapowiada, że ma „plan B” **str. 8**

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



Jaskra jest
zdradliwa – pacjenci
jej zupełnie nie czują.
str. 2

TARGI I KONFERENCJE NAJWIĘKSZA IMPREZA ENERGETYCZNA

PowerConnect 2026 startują w Gdańsku

Jacek Klein
Gdańsk

Przed nami PowerConnect 2026
targi i konferencja poświęcone te-
matyce energetycznej i bezpie-
czeństwu oraz branżom wspierają-
cym sektor energetyczny. To druga
edycja imprezy.

PowerConnect, trwające od środy do piątku, to największe w północnej Polsce targi i konferencje poświęcone tematyce energetycznej i bezpieczeństwa oraz branżom pokrewnym wspierającym sektor energetyczny.

- Polska wchodzi w największy w swojej historii cykl inwestycji energetycznych - od morskiej energetyki

wiatrowej, przez modernizację sieci elektroenergetycznych, po program energetyki jądrowej i transformację ciepłownictwa systemowego. Wartość tych inwestycji liczona jest w setkach miliardów złotych. Naszym celem było stworzenie miejsca, w którym inwestorzy, operatorzy infrastruktury, dostawcy technologii i firmy przemysłowe mogą spotkać się w jednym miejscu i rozmawiać o konkretnych projektach oraz o tym, jak budować łańcuchy dostaw dla polskiej energetyki - mówi Andrzej Bojanowski, prezes Zarządu Międzynarodowych Targów Gdańskich.

W tegorocznej edycji w wydarzeniu bierze udział około 150 wystawców z 12 krajów, a liczba uczestników branżowych przekroczy 7 tysięcy

osób. Program obejmuje ponad 20 debat konferencyjnych oraz blisko 30 wydarzeń towarzyszących, współtworzonych przez naszych partnerów biznesowych.

- To pokazuje, że branża traktuje PowerConnect jako ważne miejsce spotkania i rozmowy o przyszłości energetyki - dodaje prezes zarządu Międzynarodowych Targów Gdańskich, które są organizatorem wydarzenia.

Targi objęte zostały patronatami honorowymi między innymi ministerstw: Obrony Narodowej, Energii, Aktywów Państwowych, Klimatu i Środowiska, Edukacji Narodowej oraz Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Czytaj str. 3



W tegorocznej edycji w wydarzeniu bierze udział około 150 wystawców z 12 krajów

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● Bitnicy, gitowcy, szalikowcy. Skinheadzi i poppersi. Hipisi, punki, metalowcy. W PRL subkultury młodzieżowe były solą w oku ówczesnej władzy.

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

KALENDARIUM - 18 MARCA

GDAŃSK

1188: Sambor I udzielił przywilejów cystersom, nadał ufundowanemu przez siebie klasztorowi w Oliwie bogate wyposażenie.

W wyniku darowizny Sambora cystersi otrzymali niewielkie osady: Salcowitz, Clbamowi, Starkow, Stanowe, Gransowi, Sincimitz oraz nieznaną z nazwy, tę, w której przybyśże założyli klasztor zwąc go (a w konsekwencji i wieś) Oliwą. Prócz powyższych wsi przekazano cystersom także dziesiątą część dochodów z karczem i cel gdańskich, od była należącego do Sambora. Fundacja klasztoru wspierana była również przez możnych z otoczenia Sambora – Sulisz darował część Rumi, a Henryk przekazał wieś Gowino. (krj)

ŚWIAT

1921: w Rydze podpisano traktat pokojowy pomiędzy Polską a radzieckimi Rosją i Ukrainą.

Traktat ratyfikowany przez marszałka Józefa Piłsudskiego 16 kwietnia 1921 r.; obowiązywał od 30 kwietnia 1921 r., tj. wymiany dokumentów ratyfikacyjnych przez strony, co nastąpiło w Mińsku. Podpisanie traktatu miało miejsce 18 marca 1921 r. o godz. 20:30 w Domu Bractwa Czarnogłowych w Rydze. Obydwie strony zobowiązały się w nim do nieingerowania w sprawy wewnętrzne drugiego państwa. Traktat zakończył wojnę polsko-bolszewicką z lat 1919–1920, ustalał przebieg granic między tymi państwami oraz regulował inne sporne dotąd kwestie. (krj)

Polecimy do Warny

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@polskapress.pl

Wizz Air ogłosił uruchomienie nowego bezpośredniego połączenia z Portu Lotniczego w Gdańsku do Warny w Bułgarii. Nowa trasa zostanie zainaugurowana w czerwcu 2026 roku, loty będą odbywać się trzy razy w tygodniu.

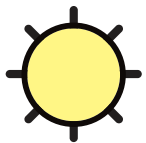
Warna to trzecie co do wielkości miasto Bułgarii oraz jeden z najważniejszych kurortów nad Morzem Czarnym. Znana

jako „morska stolica” kraju, przyciąga turystów szerokimi plażami, bogatą ofertą wypoczynkową oraz bliskością popularnych kurortów, takich jak Złote Piaski. Nowe połączenie z Gdańska ułatwi podróżnym z Polski dostęp do bułgarskiego wybrzeża. Loty z Gdańska do Warny odbywać będą się w poniedziałki, środy i piątki. Pierwszy rejs zaplanowano 15 czerwca 2026 r. Będzie to połączenie sezonowe, realizowane do 11 września. Ceny biletów od 159 złotych w jedną stronę.

POGODA NA POMORZU

Środa

9°C
2°C



Wiatr zmienny
8 km/h

Uwaga!
Bezczmurnie,
bez opadów

Czwartek

9°C
5°C



Wiatr zmienny
5 km/h

Uwaga!
Pochmurnie,
bez opadów

Jaskra jest zdradliwa – pacjenci jej zupełnie nie czują. Jest bezbolesna, bezobjawowa, a odbiera wzrok

Rozmowa

Agnieszka Domanowska

Nazywają ją cichym złodziejem wzroku. Nie boli. Nie swędzi. Nie powoduje łzawienia ani zaczerwienienia. Przez długie lata nie daje żadnego powodu do niepokoju – a tymczasem powoli, dzień po dniu, zawęża pole widzenia. Kiedy pacjent w końcu zauważa, że coś jest nie tak, nerw wzrokowy bywa już nieodwracalnie uszkodzony. Jaskra dotyka miliony ludzi na całym świecie i jest jedną z głównych przyczyn ślepoty – a mimo to wciąż jest chorobą, o której wiemy za mało i zbyt rzadko się badamy. O jaskrze rozmawiamy z dr hab. Joanną Konopińską, kierownikiem Kliniki Okulistyki Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku

Jaskra – co to za choroba?

Jaskra jest chorobą przewlekłą i postępującą. Polega na tym, że nerw wzrokowy stopniowo zanika, najczęściej pod wpływem ucisku wywołanego podwyższonym ciśnieniem wewnątrz oka. Zdradliwa jest dlatego, że pacjenci jej zupełnie nie czują. Jest bezbolesna, bezobjawowa. Tymczasem z każdym dniem pole widzenia się zawęża i w schyłkowym stadium chorzy widzą jak przez lunetę.

Skoro nie boli i nie daje żadnych sygnałów – kiedy w ogóle zacząć się nią interesować?

Tak naprawdę każdy, kto skończy czterdzieści lat, powinien odwiedzić okulistę. Choroba znacznie częściej pojawia się w tej grupie wiekowej, a im pacjent starszy, tym ryzyko rośnie. Nie warto czekać na objawy, bo do tego czasu uszkodzenie może być już poważne.

A geny mają tu coś do powiedzenia?

Mają bardzo dużo do powiedzenia. Jaskrę w dużym stopniu się dziedziczy – jeśli choruje jedno z rodziców albo rodzeństwo, ryzyko, że sami zachorujemy, wzrasta kilkakrotnie. To ważna informacja, bo takie osoby powinny być pod kontrolą okulistyczną szczególnie regularnie.



FOT. AGNIESZKA DOMANOWSKA

Osoby z podwyższonym ryzykiem, a także wszyscy po czterdziestce, powinni odwiedzać okulistę przynajmniej raz w roku – mówi dr hab. Joanna Konopińska. – Nie warto czekać na objawy, bo do tego czasu uszkodzenie może być już poważne

Diagnoza: jaskra. Co dalej?

Mamy kilka możliwości. Pierwsza to leczenie farmakologiczne – krople wpuszczone do oczu codziennie. Coraz popularniejszy jest jednak inny kierunek: zaczynamy od laseroterapii. Zaraz po postawieniu diagnozy wykonujemy zabieg laserowy, który obniża ciśnienie w oku, pacjent nie musi przez jakiś czas sięgać po leki. W przypadkach bardzo zaawansowanych zdarza się, że od razu kwalifikujemy do operacji – leczenie chirurgiczne jest dużo skuteczniejsze, powoduje lepsze obniżenie ciśnienia niż krople.

Powiedziała pani – po czterdziestce. Ale czy jaskra nie trafia się też u młodszych?

Jak najbardziej. Czasem może wystąpić jaskra wrodzona i jaskra młodzieńcza – tę drugą diagnozujemy nawet u osób przed 35. rokiem życia. Zdarza się to dosyć rzadko. U dzieci postępowanie jest trochę inne: tu z reguły od razu leczymy operacyjnie, bo choroba wynika z nieprawidłowej budowy oka. Dzięki operacji możemy częściowo przywrócić prawidłowy odpływ cieczy wodnistej, a tym samym obniżyć ciśnienie.

Czy zdarzają się przypadki, gdzie lepsza diagnostyka pozwala wykluczyć jaskrę u kogoś, kto latami się na nią leczył?

To jeden z ciekawszych aspektów naszej pracy. Dziesięć lat temu dysponowaliśmy innymi aparatami, innymi metodami. Dziś technologia poszła tak do przodu, że potrafimy przeprowadzić badania, które pozwalają nam powiedzieć: ten pacjent, który od dekady przyjmuje krople na jaskrę – jej nie ma i nigdy nie miał. Dzięki nowoczesnym urządzeniom możemy to po prostu wykluczyć.

Czyli przez dziesięć lat niepotrzebnie przyjmował krople?

Tak. Choć trzeba to też rozumieć właściwie. Jest pewna grupa pacjentów z podwyższonym albo granicznym ciśnieniem, u których jaskra nigdy się nie rozwija, bo ich nerw wzrokowy jest bardziej odporny niż u innych. Do końca nie wiemy, dlaczego tak się dzieje. Być może organizm

Jaskra jest nieodwracalna. Raz uszkodzony nerw wzrokowy nie odzyska swojej funkcji. Dlatego tak ważne jest wczesne wykrycie

uruchamia jakieś własne mechanizmy obronne. Tych pacjentów jest jednak niewielu.

Ile przypadków klinika diagnozuje i operuje rocznie?

Rocznie operujemy około 300 osób – to są przypadki, które nie kwalifikują się już do samego leczenia kroplami, a więc jest to już choroba zaawansowana. Miesięcznie natomiast rozpoznajemy około 5-6 nowych przypadków. Z jednej strony to dużo, ale z drugiej wielu pacjentom też udaje się tę diagnozę wykluczyć, właśnie dzięki nowszym metodom.

Czy my sami mamy jakiś wpływ na to, czy zachorujemy?

Twardych dowodów naukowych jeszcze nie ma, ale coraz głośniejsze mówi się o zdrowym trybie życia, aktywności fizycznej, odpowiednim odżywianiu, czyli o wszystkim, co ogranicza stres oksydacyjny, w tym także o niektórych suplementach diety. Na pewno warto dbać o niski cholesterol, prawidłowe ciśnienie tętnicze i prawidłowy poziom cukru – te czynniki mają wpływ na przebieg choroby.

Wiele osób myli jaskrę z zaćmą. Czym się różnią?

To dwie zupełnie różne choroby, choć pomyłka zdarza się nawet studentom medycyny. Zaćma to zmętnienie soczewki – upośledzenie widzenia pojawia się wcześniej, ale choroba jest w stu procentach wyleczalna i odwracalna. Gdybym miała wybrać którąś z chorób okulistycznych, zaćma byłaby zdecydowanie najlepszą opcją. Jaskra natomiast jest nieodwracalna. Raz uszkodzony nerw wzrokowy nie odzyska swojej funkcji. Dlatego tak ważne jest wczesne wykrycie.

Co by pani powiedziała na zakończenie?

Zachęcam do regularnych badań – to naprawdę ważne. Osoby z podwyższonym ryzykiem, a także wszyscy po czterdziestce, powinni odwiedzać okulistę przynajmniej raz w roku. To prosty sposób, żeby mieć pewność, że ta choroba nam nie zagraża i spać spokojnie.

W Gdańsku o energii przyszłości

Jacek Klein
Gdańsk

Targi PowerConnect i konferencja PowerConnect Energy Summit w Gdańsku to miejsce gdzie tworzy się przyszłość branży energetycznej.

Dzisiaj w gdańskim Amberexpo zaczynają się trzydniowe tragi Targi PowerConnect. To największe w północnej Polsce targi i konferencje poświęcone tematyce energetycznej i branżom wspierającym energetykę. W nowoczesnej przestrzeni targowej, wystawcy zaprezentują swoje innowacje i pokażą je na żywo w akcji, a inwestorzy opowiedzą o swoich potrzebach związanych z planowanymi zamówieniami, a wydarzenia takie jak Siła Polskich Dostawców ułatwią nawiązywanie bezpośrednich kontaktów między firmami planującymi inwestycje a potencjalnymi dostawcami.

Dla dostawców

W tegorocznej edycji targów dzień dostawcy ewoluował w „Siłę Polskich Dostawców” – specjalną ścieżkę tematyczną dedykowaną efektywnemu na-

wiązywaniu relacji biznesowych w ramach konkretnych projektów. Nowa formuła ma szerzej otworzyć dla firm okno na nowe kontrakty.

To format spotkań, podczas których duże spółki energetyczne i infrastrukturalne prezentują swoje projekty inwestycyjne, potrzeby zakupowe oraz wymagania wobec dostawców. Formuła tych spotkań bardzo się rozwija. To już nie są wyłącznie prezentacje inwestorów, ale pełnowymiarowe spotkania networkingowe, warsztaty z zespołami zakupowymi oraz sesje matchmakingowe, w których uczestniczą firmy z różnych poziomów łańcucha dostaw. Podczas tegorocznej edycji swoje wydarzenia w tej formule organizują m.in. PGE Baltica, Polska Spółka Gazownictwa, Polskie Sieci Elektroenergetyczne, Energa-Operator, Grupa Przemysłowa Baltic, Orlen Termika oraz GPEC – mówi Andrzej Bojanowski, prezes Międzynarodowych Targów Gdańskich.

Targi są wydarzeniem nie tylko dla firm z branży. Dostawcą i kooperantem może być firma z rozmaitych branż, jak budowlanej, transportowej,



PowerConnect to największe targi energetyczne w północnej Polsce

utrzymania czystości, zaopatrzenia, obsługi kadr,

Wyspa WorldConnect stworzona we współpracy z instytucjami tworzącymi i realizującymi programy wspierające eksport, import i rozwój współpracy międzynarodowej to nowa przestrzeń. Została zaprojektowana jako praktyczne miejsce spotkań dla firm zainteresowanych rozwojem na rynkach zagranicznych oraz budowaniem relacji biznesowych poza granicami Polski.

To nie jedyna nowość w tegorocznej edycji. Organizatorzy zdecydowali się na wydzielenie specjalnej Wyspy Offshore. To zupełnie nowa strefa przygotowana z myślą o firmach i specjalistach działających w obszarze morskiej energetyki wiatrowej. Będzie można tam naprawdę poczuć energię sektora offshore. Strefa powstaje we współpracy z Polską Izbą Morskiej Energetyki Wiatrowej i będzie miejscem prezentacji firm zrzeszonych w izbie oraz podmiotów

aktywnie uczestniczących w rozwoju sektora offshore w Polsce.

Dzień Edukacji i Kariery

Dzień Edukacji i Kariery 20 marca to dla osób rozważających zmianę branży, studentów, nauczycieli, wykładowców, wielka okazja do zapoznania się z możliwościami rozwoju zawodowego w sektorze energetycznym. Jeśli ktoś myśli o zmianie ścieżki kariery i chce wejść do sektora energetycznego to

idealne miejsce, aby dowiedzieć się, jakie ma możliwości.

Spotkać ekspertów, którzy podzielą się swoimi doświadczeniami, wziąć udział w praktycznych warsztatach i dowiedzieć się, jakie kwalifikacje są potrzebne do rozpoczęcia pracy w branży. To okazja, by skonsultować się z doradcami zawodowymi oraz znaleźć inspirującą ścieżkę rozwoju w dynamicznym sektorze energetyki – informują organizatorzy wydarzenia.

Na scenie głównej przedstawiciele przedsiębiorstw zaprezentują swoje programy rozwojowe i projekty rekrutacyjne, co pozwoli na bezpośrednie poznanie potencjalnych pracodawców.

Funkcjonować będzie specjalna przestrzeń z aktualnymi ofertami pracy, staży i praktyk, ułatwiająca znalezienie atrakcyjnych propozycji zawodowych.

PowerConnect w Gdańsku, największe w północnej Polsce targi i konferencje poświęcone tematyce energetycznej i branżom wspierającym energetykę odbędą się 18-20 marca w Amberexpo. Więcej informacji dla gości i potencjalnych wystawców na stronie powerconnect.pl. ©

AUTOREKLAMA

0011495076

„Drzewko za surowce wtórne” w Sopocie

Monika Latkowska
Nasza Akcja

Sopot po raz kolejny udowadnia, że ma ekologię w sercu! Już w sobotę, 28 marca od godz. 11:00 na Sopotckim Rynku Non-Stop odbędzie się kolejna edycja uwielbianej przez mieszkańców akcji.

Przy wsparciu sopockiego samorządu, zapraszamy wszystkich sopocian do udziału w wielkim, zielonym święcie recyklingu. W ubiegłym roku akcja zakończyła się gigantycznym sukcesem – kontenery błyskawicznie wypełniły się makulaturą i elektrośmieciami, a setki roślin trafiły na balkony i do przydomowych ogródków mieszkańców.

Co można przynieść?

Zbieramy dwie główne grupy odpadów: makulatura: stare gazety, książki, zeszyty, kartony i ulotki oraz elektrośmieci (mały sprzęt RTV i AGD): taki jak suszarki, miksery czy stare telefony. Uwaga! Nie przyjmujemy dużego sprzętu AGD, takiego jak lodówki, pralki czy zmywarki.

Na uczestników czekać będzie wyjątkowo bogaty asortyment roślin. Wystarczy już 3 kg makulatury lub jedno zużyte urządzenie, by odebrać nową roślinę, jednak warto przynieść więcej – przekroczenie progu 10 kg papieru lub 5 sztuk elektrośmieciami premiowane jest aż 5 sadzonkami.

Wybór roślin w tej edycji został starannie przygotowany tak każdy znalazł coś dla siebie – zarówno posiadacze balkonów, jak i ogrodów: maliny, bratki, berberys, tawuła Bol-

den, runianka oraz jałowiec płożący. Liczba poszczególnych gatunków jest ograniczona, więc kto pierwszy pojawi się u nas z makulaturą lub elektrośmieciami, ten będzie miał największy wybór!

Jak odebrać roślinę?

Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 28 marca w godzinach 11.00 – 14.00. Uczestnicy zgłaszają się do punktu zbiórki surowców na Ryneku Non-Stop w Sopocie przy ul. Polnej. W zamian za dostarczone odpady otrzymują specjalny kupon, za który otrzymają sadzonkę. Oddając te surowce w wyznaczonym miejscu, masz pewność, że zostaną one poddane profesjonalnemu recyklingowi, a odzyskane z nich surowce wrócą do obiegu w bezpieczny dla natury sposób.



ORGANIZATOR

PARTNER LOKALIZACYJNY

DB DZIENNIK
BAŁTYCKI

Sopot

ECO SOPOT

sopocki rynek

Dodatkowe miliony dla Żuław

Radosław Konczyński
region

Wody Polskie wydadzą w tym roku 45 mln zł na ochronę Żuław. Kilka dni temu ta kwota była trzy razy mniejsza, ale w budżecie państwa przesunięto pieniądze do resortu infrastruktury.

Na rok 2026 Wody Polskie dysponowały pierwotnie kwotą ok. 14,88 mln zł na utrzymanie wód oraz urządzeń wodnych na obszarze Żuław Wiślanych. Obiektywnie trzeba stwierdzić, że to niewiele przy ogromie potrzeb. Dlatego ważne jest, że na mocy uchwały Rady Ministrów dla Ministerstwa Infrastruktury zostało uruchomione 30 mln zł z ogólnej rezerwy budżetowej jako dotacja celowa na realizację zadania „Ochrona przeciwpowodziowa Żuław Wiślanych”.

Razem będzie to więc w bieżącym roku blisko 45 mln zł na jak podkreślają Wody Polskie - „realizację przedsięwzięć kluczowych dla bezpieczeństwa 200 tysięcy mieszkańców, ochrony infrastruktury krytycznej oraz stabilnego funkcjonowania jednego z najbardziej zagrożonych hydrologicznie regionów w Polsce”.

- Postępujące zmiany klimatyczne, zwłaszcza coraz częstsze opady nawałne i sztormy, wywierają rosnącą presję na system wodny Żuław Wiślanych. Dlatego konsekwentne prowadzenie prac utrzymaniowych i inwestycyjnych jest kluczowe dla bezpiecznego funkcjonowania tego obszaru oraz ograniczenia ry-

zyka powodziowego - mówi Mateusz Balcerowicz, prezes Wód Polskich.

Wody Polskie informują, że realizacja zadania nie byłaby możliwa bez zaangażowania i wsparcia m.in. Magdaleny Kołodziejczak, przewodniczącej Żuławskiego Zespołu Parlamentarnego. Posłanka z gminy Pruszcz Gdański oraz Marcin Jarzyński, wiceprezes Wód Polskich ds. ochrony przed powodzią i suszą, oraz Andrzej Ryński, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku, przed siedzibą RZGW przekazali dobrą wiadomość i wyjaśnili, na co zostanie wydana dotacja celowa.

- Zabiegaliśmy od kilku miesięcy, żeby te środki w 2026 roku trafiły, więc bardzo dziękuję za wszystkie decyzje, które zostały podjęte. Te 30 mln zł zostało podzielonych na cztery bloki: funkcjonowanie kanałów, wałów, pompowni oraz zakupy inwestycyjne - wyjaśnia Andrzej Ryński.

Dokładnie dodatkowe pieniądze pójdą na: zabezpieczenie i naprawę urządzeń wodnych, w tym przywrócenie właściwego funkcjonowania wałów przeciwpowodziowych poprzez ich zabudowę i umocnienie (10 mln zł); odtworzenie i przywrócenie właściwego funkcjonowania kanałów przeciwpowodziowych poprzez ich udrożnienie oraz odbudowę skarp (8 mln zł); zapewnienie prawidłowego funkcjonowania stacji pomp poprzez wymianę oraz naprawy ich zasadniczych elementów a także wyeliminowanie ich



Roztopy, choćby w gminie Stare Pole, pokazały, jak groźne mogą być na Żuławach

awaryjności (5 mln zł); zakup mobilnych zestawów pompowych do dodatkowego zabezpieczenia terenów zagrożonych powodzią (4 mln zł); zakup pojazdów specjalistycznych (3 mln zł).

- To jest wręcz milowy krok, jeśli chodzi o ten rok i działania na terenie Żuław Wiślanych. Tak się złożyło, że na początku sierpnia ubiegłego roku byłem na spotkaniu z przedstawicielami obszarów, które ucierpiały w trakcie powodzi i wówczas było obiecanie, że będziemy starać się o dodatkowe środki. Na początku o 10 mln zł został zwiększony nasz limit w zakresie prac utrzymaniowych. W tym roku w ramach dotacji utrzymaniowej dla RZGW Gdańsk (po ostatniej zmianie - dop. red.) przeznaczona została kwota 45 mln zł - mówi Marcin Jarzyński.

Wody Polskie przypominają, że Żuławki Wiślane jako obszar

o unikatowej strukturze polderowej, w znacznej części położony poniżej poziomu morza, wymagają nieprzerwanego utrzymania sprawności całego systemu przeciwpowodziowego. Ich bezpieczeństwo zależy od drożności kanałów i cieków odwadniających, efektywnej pracy pompowni i urządzeń sterujących, właściwego działania obiektów hydrotechnicznych oraz zapewnienia zdolności do szybkiego odprowadzania wód opadowych i roztopowych, a także odporności na cofki sztormowe i wezbrania powodziowe.

W ubiegłym roku, pod koniec lipca, miała miejsce „doba prawdy” w tym zakresie. Tyle nieprzerwanie trwała ulewa, która wywołała na Żuławach powódź gruntową. Ziemia nie była w stanie wchłonąć wielkiej ilości wody, ciekły częściowo pozapychane nie dały rady jej odbierać.

W niektórych miejscach przerywało wały. Rolnicy już wtedy ponieśli duże straty, a na domiar złego niektórzy nie mogli wjechać na pola nawet przed zimą, a ta była najcięższa od wielu lat.

- W obecnym sezonie zimowym, po raz pierwszy od kilkunastu lat, w północnej Polsce utrzymywała się stała pokrywa śnieżna, a na ciekach, rzekach i kanałach długo występowały zjawiska lodowe, obejmując również dolną Wisłę - od ujścia aż po stopień wodny we Włocławku. W takich warunkach wiosenne roztopy mogą powo-

Konsekwentne prowadzenie prac utrzymaniowych i inwestycyjnych jest kluczowe dla bezpiecznego funkcjonowania tego obszaru.

dować groźne spiętrzenia wód na obszarach nizinnych o niewielkich spadkach cieków oraz na terenach bezodpływowych, w zagłębieniach i depresjach, co w szczególności dotyczy Żuław Wiślanych - informują Wody Polskie.

I dokładnie to dzieje się na Żuławach i Powiślu po zimie. Dużo śniegu, silne mrozy i roztopy sprawiły, że w niektórych miejscach powstały nowe rozlewiska albo odmroziły się stare.

30 czy 45 mln zł to, mimo wszystko, nadal kropla w morzu potrzeb, ale trzeba przypomnieć, że Wody Polskie opracowały strategiczny projekt „Program ochrony przeciwpowodziowej Żuław Wiślanych na lata 2026-2036”, który zakłada realizację 48 zadań inwestycyjnych oraz utrzymaniowych o wartości ponad 60 mln zł rocznie, przy całkowitych nakładach finansowych sięgających 1,43 mld zł z założeniem finansowania z budżetu państwa, z możliwością wsparcia ze środków krajowych i unijnych. Celem jest zapewnienie ciągłego utrzymania infrastruktury hydrotechnicznej.

Wody Polskie informują również, że przeznaczyły ponad 414 mln zł na dwa kolejne etapy kompleksowego zabezpieczenia Żuław Wiślanych ze wsparciem środków UE z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko. Wszystkie działania mają na celu zwiększenie odporności Żuław na powodzie i zmiany klimatu, do realizacji w latach 2026-2029.

Utrudnienia w centrum Malborka. To ważne także dla turystów

Radosław Konczyński
Malbork

Byłaby to przebudowa, jakich wiele, gdyby nie to, że odbywa się w okolicy zabytku klasy światowej. Dlatego zmotoryzowani turyści przybywający do zamku też muszą wiedzieć o utrudnieniach.

Od 6,5 miesiąca trwa w Malborku przebudowa dróg w ścisłym centrum miasta, czyli ul. Stare Miasto i ul. Piłsudskiego. Do tej pory wykonawca zmagiał się z odcinkiem, który aż tak bardzo zmotoryzowanych turystów nie dotyczył, bo w okolicy Ratusza Staromiejskiego i Szkoły Łacińskiej, chociaż to prawda, że zapuszczali się w te rejony w poszukiwaniu miejsc postojowych.

Natomiast od jutra, w związku z inwestycją realizowaną przez miasto, będzie trochę inaczej wyglądał do-

jazd do zamku. Dla ruchu zostanie zamknięty fragment ul. Piłsudskiego od Ronda Kościuszki do skrzyżowania z ulicą Sierakowskich. Tędy prowadzi dojazd do kas biletowych Muzeum Zamkowego, gdzie można zawrócić i zaparkować np. na pobliskich prywatnych parkingach.

Bardzo ważne dla wszystkich - dla mieszkańców i turystów: od 19 marca samochodem osobowym tędy nie przejedziecie. Należy jechać ulicą Mickiewicza, obok ronda Kościuszki, ul. Piastowską i przez Most Pawła Włodkowica.

Natomiast w Sierakowskich będą mogły wjeżdżać tylko autokary przywożące turystów do zamku. Bardzo ważne jest więc, by kierowcy autobusów turystycznych nie skręcali z al. Rodła (droga krajowa nr 22) w ulicę Mickiewicza w kierunku zamku. Dla nich wjazd do tej części mia-



Na odcinku w rejonie Ratusza Staromiejskiego na razie przerwa. Od jutra ruszą prace na ul. Piłsudskiego

sta będzie możliwy od alei Rodła (przy budynku pocztowym), w prawo w ul. 17 Marca i dalej w prawo w Piłsudskiego do skrzyżowania z Sierakowskich. Ale uwaga, po około dwóch tygodniach, czyli w pierwszych dniach kwietnia skrzyżowanie Piłsudskiego i Sierakowskich również zo-

stanie całkowicie zamknięte dla ruchu, więc autokary już wtedy nie wjadą do zatoki autobusowej przy kasach zamkowych i na pobliski parking. Wycieczki będą musiały szukać innych miejsc do postoju, przede wszystkim w Kałdowie, po drugiej stronie Nogatu. Parkingi znajdują się

przy ulicy Wałowej (droga krajowa nr 55).

Jak wyjaśniono nam w Urzędzie Miasta Malborka, prace w rejonie skrzyżowania Piłsudskiego powinny się zakończyć przed czerwcem, kiedy rozpoczyna się bardzo duży ruch autokarowy do malborskiego zamku, związany m.in. z wycieczkami szkolnymi. Wiążącej daty nikt nie poda, ponieważ podczas robót dopiero się okaże, czy ziemia skrywa jakieś problemy. Prace w dużej mierze polegają bowiem na wymianie liczącej sobie zdecydowanie ponad sto lat sieci kanalizacji sanitarnej i deszczowej.

Po udrożnieniu skrzyżowania roboty będą kontynuowane w górę ulicy Piłsudskiego w kierunku Bramy Garncarskiej i Ratusza Staromiejskiego na ulicy Stare Miasto.

Szacuje się, że inwestycja powinna być zrealizowana do końca listopada tego roku. Pierwotnie miał to być koniec maja br. Wydłużenie terminu ma związek - po pierwsze - z problemami podziemnymi na Starym Mieście, gdzie odkrywano elementy zabudowy historycznej starówki; po drugie - z ciężką zimą; po trzecie - z powiększonym zakresem robót na Piłsudskiego, bo prace, które ruszą jutro, pierwotnie nie znajdowały się w planach.

Po przetargu, wygranym przez firmę Strabag, przebudowa ul. Stare Miasto i części Piłsudskiego miała kosztować 3 399 812 zł brutto. Już anekсовано tę kwotę o prawie 1,25 mln zł, czyli razem to około 4,65 mln zł. Trzeba do tego dodać koszt prac związanych z wymianą instalacją podziemnych, wykonywanych przez miejską spółkę PWiK.

Ostatnie kino na Półwyspie Helskim potrzebuje pomocy. To legenda Jastarni!

Maja Czech
maja.czech@polskapress.pl

Coraz mniej jest miejsc z dużą, takich jak kino „Żeglarz” w Jastarni. To znacznie więcej niż „tylko” kino - „Żeglarz” od lat jest miejscem ważnym dla lokalnej społeczności.

Tu spędza się wieczory prześiadując godzinami między plakatami filmowymi, w cieple starego pieca kaflowego. W „Żeglarzu” odbyło się nawet kilka zaręczyn! Teraz właścicielki potrzebują pomocy.

Trzy pokolenia kiniarzy

„Żeglarz” podarował swojej żonie, Urszuli, legendarny kiniarz - Bogdan Blindow, by na zawsze miała skrawek ukochanej Jastarni dla siebie.

- Kino to nasza najważniejsza pamiątka po mężu, ojcu i dziadku. Dlatego mamy siłę, by o nie walczyć - wyznają właścicielki.

Blindow rzeczywiście był postacią niezwykłą - w 1980 r. utworzył Krajową Sekcję Pracowników Filmu NSZZ „Solidarność” i został jej przewodniczącym. Powołał też Komitet Piasnicky i zdobył fundusze na realizację filmu „Las Piasnicky”, który upamiętnia hitlerowską zbrodnię na kilkunastu tysiącach mieszkańców Wejherowa i okolic. Po jego śmierci, stery „Żeglarza” przejęła córka Dagmara, która stała się przed nieładem wyzwaniem. To właśnie ona ocalała kino przed inwazją multiplexów.

- By utrzymać kino przy życiu i dać córce Patrycji wykształcenie poświęciła się i ruszyła do pracy za granicę. Spędziła 17 zim w Holandii i nie pozwoliła zatonać „Żeglarzowi” - czytamy na stronie kina.

Teraz rządzi wspomniana córka i wnuczka, Patrycja Blindow. To już trzecie pokolenie kiniańskiej rodziny - dziś niezwykle rzadkość. Patrycja nadaje biznesowi wiatru w żagle



FOT. KATARZYNA KULDA

Właścicielki przywróciły neon na froncie kina, a teraz muszą wyremontować dach

i otwiera „Żeglarza” na młodych ludzi. Sama wychowała się w kinie i darzy je ogromną miłością. Jak mówi mama i babcia - ma w sobie cechy dziadka, który byłby z niej bardzo dumny.

- Dzieciństwo tutaj to wyścigi na deskorolce po starym kinie, odklejanie gum spod foteli i oglądanie jedenaście razy Shreka na podłodze pod ekranem... - mówi Patrycja - Słowem: „Żeglarz” to nasz dom.

W ostatnich latach właścicielki miały ręce pełne roboty. Przywróciły neon na froncie kina, wyremontowały podłogę na sali, zainstalowały klimatyzację, przetrwały pandemię, zamontowały nowe gabloty, otworzyły drugą salę i kupiły cyfrowy projektor DCP! Od 2024 roku „Żeglarz” działa nie tylko sezonowo, a przez cały rok.

- To wielkie kroki dla małego kinka - mówią.

Nie pozwólmy „Żeglarzowi” zatonać

Kino miało się już zamknąć wielokrotnie. Przez lata właścicielkom udało się wygrać z multiplexami, serwisami streamingowymi, inflacją i pandemią. W efekcie kino „Żeglarz” zostało jedynym kinem w całym powiecie puckim. Przed nimi jednak kolejna walka - bardzo kosztowny remont przeciekającego dachu. Budynek „Żeglarza” służył przed wojną jako restauracja, więc dach ma już swoje lata.

- W lipcu 2025, w najbardziej deszczowy dzień lata, podczas spotkania z Igą Lis przy premierze „Bałtyku”, musieliśmy owinać 8 foteli taśmą - wspominają właścicielki - staraliśmy się rozwinąć „Żeglarza” rok za rokiem, ale z dziurawym dachem daleko nie popłyniemy.

Remont dachu o powierzchni 400 m kw. będzie kosztował minimum 300 000 zł. Zrzutka opiewa na 200 000 zł. Darczyńcy mogą liczyć na personalizowane podziękowania, prywatne seanse w kinie, rejsy po Zatoce Puckiej, a najhojniejsi zostaną uwiecznieni na tablicy podziękowań na budynku kina.

- To potężne przedsięwzięcie, więc zakładamy tę zrzutkę z proporcjonalnym do niego lękiem i z ciężkim sercem, ale wierzymy, że jakoś to będzie - pisze Patrycja - Już z niejednego sztormu pomogliście wyjść „Żeglarzowi”.

Kino „Żeglarz” można wesprzeć na stronie zrzutka.pl/kinozeglarz

REKLAMA

0011494266

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11a i art. 11f ust. 3 i ust. 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz.U.2024.311 ze zm.) w związku z art. 49 Kodeksu Postępowania Administracyjnego (Dz.U.2025.1691 ze zm.)

Starosta Gdański z siedzibą w Pruszczu Gdańskim podaje do publicznej wiadomości

że w dniu 12 marca 2026 r., po rozpatrzeniu wniosku Zarządu Powiatu Gdańskiego dostarczonego do tut. organu z dnia 23 grudnia 2025 r. (nr rejestru L.dz.61186.2025) została wydana decyzja nr 233/ZRID/2026 (AB.6740.1287.2025.LS) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej: Przebudowa i rozbudowa drogi powiatowej nr 2205G zlokalizowanej na poniżej określonych nieruchomościach gruntowych – działkach:

- Wykaz działek w liniach pasa drogowego drogi powiatowej:
 - województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Przywidz, jednostka ewidencyjna 220405_2, obręb ewidencyjny 0014: - dz. nr 207, 108/1, 108/2, 108/4, 234/6, 234/8, 235/2
- Nieruchomości lub ich części, które planowane są do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego:
- województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Przywidz, jednostka ewidencyjna 220405_2, obręb ewidencyjny 0014: - dz. nr 217/4(217), 214/8(214/7), 234/11(234/7), 234/13(234/10), 214/6
- Określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:
 - województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Przywidz, jednostka ewidencyjna 220405_2, obręb ewidencyjny 0014: - dz. nr 235/12
- Działki znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi pas drogowy, na których inwestor będzie prowadził roboty budowlane towarzyszące realizacji inwestycji w oparciu o uzyskanie od właścicieli bądź użytkowników wieczystych tych nieruchomości oświadczenia wyrażającego zgodę na dysponowanie nimi na cele budowlane:
 - województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Przywidz, jednostka ewidencyjna 220405_2, obręb ewidencyjny 0014: - dz. nr 213, 206
- Działki objęte inwestycją, w stosunku do których inwestor jest uprawniony do ich nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji (teren wód płynących, tereny linii kolejowych) – art. 20a ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:
 - województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Przywidz, jednostka ewidencyjna 220405_2, obręb ewidencyjny 0014: - dz. nr 108/5

* w nawiasach podano nr działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości

Decyzją został zatwierdzony projekt zagospodarowania terenu oraz architektoniczno-budowlany. Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od dnia doręczenia, w rozumieniu art. 49 k.p.a., niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy AB.6740.1287.2025.LS i uzyskać wyjaśnienia w sprawie w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pruszczu Gdańskim przy ulicy Wojska Polskiego 16 – Wydział Architektury i Budownictwa, pok. nr 116 po uprzednim kontakcie telefonicznym (tel. 58 773-12-28) w poniedziałki w godz. 7³⁰ – 15³⁰, w środy w godz. 8⁰⁰ – 16³⁰ oraz w piątki w godz. 7³⁰ – 15⁰⁰. Pozostałe dni (wtorki i czwartki) dni pracy wewnętrznej – nieczynne dla interesantów.

Stronom przysługuje prawo odwołania do Wojewody Pomorskiego w Gdańsku, za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie 14 dni od dnia doręczenia.

Zgodnie z art. 49 k.p.a., doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

AUTOREKLAMA

0011495077



**drzewko
za surowce
wtórne**

28
MARCA | SOBOTA
godz. 11.00-14.00
**Sopocki Rynek
Non-Stop**
ul. Polna 8-12
Sopot

ODDAJ
**MAKULATURĘ
i ELEKTROŚMIĘCI**
– ODBIERZ SADZONKĘ!



WIĘCEJ INFORMACJI



ORGANIZATOR

PARTNER LOKALIZACYJNY



Nowy wiceprezes w Porcie Gdynia

Mateusz Tkarski
Gdynia

Decyzją Rady Nadzorczej na członka zarządu Portu Gdynia IX kadencji powołany został wiceprezes zarządu ds. infrastruktury - Waleri Tankiewicz,

Powołanie jest wynikiem przeprowadzonego postępowania kwalifikacyjnego. Walery Tankiewicz objął stanowisko z dniem wczorajszym, marca 2026 roku.

W latach 2000-2008 Walery Tankiewicz pełnił funkcję dyrektora ds. Infrastruktury w Zarządzie Morskiego Portu Gdynia, a następnie, w latach 2008-2016, wiceprezesa Zarządu ds. Infrastruktury i Zarządzania Majątkiem. W tym czasie odpowiadał za rozwój oraz utrzyma-



Walery Tankiewicz, członek zarządu Portu Gdynia

nie kluczowej infrastruktury portowej.

Doświadczenie w zakresie zarządzania inwestycjami zdobywał również jako wiceprezes i prezes spółki PEWIK Gdynia, odpowiedzialnej za zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków w Gdyni oraz na znacznej części północnych Kaszub.

LPP robotyzuje swoje centra magazynowo-logistyczne

Mateusz Tkarski
Kraj

LPP Logistics, operator logistyczny polskiej grupy odzieżowej LPP, znacząco zwiększył liczbę robotów wspierających realizację zamówień e-commerce.

Od stycznia do grudnia 2025 roku magazyny e-commerce należące do LPP Logistics zrealizowały 60 milionów zamówień. Taka skala sprzedaży online wymaga odpowiedniego zaplecza.

Odpowiedzią na te wyzwania jest rozbudowana infrastruktura robotyczna działająca w trzech magazynach zlokalizowanych w Polsce i w Rumunii. Na przestrzeni 12 miesięcy ub.r. flota robotów wzrosła ponad sześciokrotnie - z 555 do ponad 3500 robotów.

- Robotyzacja magazynów jest dzisiaj jednym z kluczowych filarów strategii rozwoju LPP Logistics. Inwestujemy w rozwiązania, które pozwalają nam dalej dynamicznie, a jednocześnie elastycznie skalować operacje e-commerce na 35 rynkach. Jestem przekonany, że jedna z największych i najszybciej rozwijających się flot robotycznych w regionie daje nam istotną przewagę operacyjną. Dzięki niej możemy obsługiwać rosnący wolumen zamówień bez proporcjonalnego zwiększania powierzchni magazynowej, a równocześnie jeszcze lepiej odpowiadać na potrzeby naszych klientów e-commerce - mówi Sebastian Sołtys, prezes LPP Logistics.

Infrastruktura robotyczna

W magazynach LPP Logistics pracują roboty odpowiadające za transport, pobieranie i odkładanie ustandaryzowa-



W centrach magazynowych LPP pracuje już flota 3500 robotów

nych pojemników z towarami na regałach wysokiego składowania, autonomiczne jednostki dostarczające wskazane pojemniki do stacji kompletacyjnych oraz roboty sortujące pojedyncze sztuki towaru.

Dzięki temu towar automatycznie trafia do pracownika, eliminując konieczność przemieszczania się po magazynie.

- Wdrożenie robotyzacji zmieniło sposób organizacji pracy w magazynach. Operatorzy nie muszą już pokonywać kilkukilometrowych ścieżek pickingowych ani wchodzić w strefy wysokiego składowania - pracują przy ergonomicznych stacjach kompletacyjnych, do których towar dostarczają roboty. Takie rozwiązanie ogranicza obciążenie fizyczne, poprawia bezpieczeństwo pracy oraz pozwala wyraźnie oddzielić strefy operacyjne od stref przechowywania. Automatyzacja przejęła najbardziej powtarzalną czynność,

co przełożyło się na wzrost wydajności przy jednoczesnym zwiększeniu komfortu pracy całego zespołu - mówi Michał Moteka, Senior Logistics Process and Automation Development Manager LPP Logistics.

Wyższa efektywność

Automatyzacja przyniosła wyraźne efekty w obszarze magazynów wysokiego składowania. Podczas gdy w tradycyjnym, manualnym modelu możliwe jest przechowywanie około 65 sztuk towaru na m2, zautomatyzowane systemy pozwalają na składowanie nawet 250 sztuk na m2 - ponad czterokrotnie więcej. Znaczący wzrost efektywności widać również na kolejnych etapach operacji magazynowych. Dzięki robotom i nowoczesnej automatyce proces kompletacji może być realizowany nawet 4-5 razy szybciej.

Realizacja projektów automatyzacyjnych przebiegała

etapowo - od określenia celów biznesowych, takich jak optymalizacja kosztów i maksymalne wykorzystanie powierzchni, przez analizę rynku i wybór sprawdzonych technologii.

- Priorytetem była dla nas dbałość o zachowanie ciągłości operacji. Każda faza była dokładnie testowana przed uruchomieniem produkcyjnym, co pozwoliło nam zminimalizować ryzyko operacyjne. Dziś infrastruktura pozostaje pod stałym monitoringiem, a my na bieżąco optymalizujemy jej działanie wspólnie z partnerami technologicznymi - podkreśla Piotr Pawlak, lider ds. robotyzacji procesów logistycznych w LPP Logistics.

Spółka zamierza kontynuować rozbudowę infrastruktury robotycznej. W najbliższych miesiącach flota zostanie powiększona o kolejne autonomiczne jednostki.

©

REKLAMA

0011495492



ZARZĄD MALBORSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

z siedzibą przy ul. E. Orzeszkowej 1 w Malborku

ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Wykonanie remontu (wymiany) instalacji elektroenergetycznej wewnętrznej w budynku mieszkalnym wielorodzinnym zlokalizowanym przy ul. Jasnej 1 w Malborku wraz z układem samoczynnego załączania rezerwy.

Specyfikacje istotnych Warunków Zamówienia można otrzymać w siedzibie GZM, pok. nr 3 w godz. 10.00 – 12.00 po okazaniu dowodu bezzwrotnej wpłaty w wys. **100 zł + VAT**, której należy dokonać przelewem na konto MSM w **PKO BP O /Malbork 08 1020 1778 0000 2502 0003 6848**.

Warunkiem udziału w postępowaniu jest wpłacenie na ww. konto wadium w kwocie: **25 000 zł**.

Oferty należy złożyć w zamkniętej kopercie w sekretariacie Spółdzielni do dnia 31.03.2026 r. do godz. **9:00**.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **31.03.2026 r.** o godz. **9:30**.

Pożądany termin wykonania zamówienia: **31.10.2026 r.**

Wyjaśnienia dotyczących przedmiotu i warunków przetargów udziela Pani Beata Wesołowska, ul. Sienkiewicza 53, pokój nr 3, tel. (55) - 646-06-00 wew. 41. Informacji udziela się w godz. 9.00-11.00.

MSM zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Zarząd MSM

REKLAMA

0011495485



Gmina Zblewo
ul. Główna 40
83-210 Zblewo

WÓJT GMINY ZBLEWO

WÓJT GMINY ZBLEWO

informuje, że na podstawie Uchwały Rady Gminy Zblewo nr XXI/133/2025 z dnia 26 listopada 2025 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Zblewie i na tablicy ogłoszeń w Sołectwie Karolewo oraz w BIP został wywieszony na okres 21 dni, licząc od daty ukazania się ogłoszenia, wykaz lokali komunalnych w budynku mieszkalnym znajdującym się w miejscowości Karolewo 26 do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego.

Osoby uprawnione, którym przysługuje na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami pierwszeństwo w nabyciu tej nieruchomości, mogą składać udokumentowane wnioski do dnia 4 maja 2026 r. w Urzędzie Gminy Zblewo.

Szczegółowe informacje na temat powyższych nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Zblewie, pokój nr 21 lub pod numerem telefonu - Zblewo 58 588 43 81.

REKLAMA

0011496088



Burmistrz Debrzno

ul. Traugutta 2, 77-310 Debrzno,

☎ (59) 83 35 351 | fax: (59) 83 35 366

✉ urząd@debrzno.pl | www.debrzno.pl

Ogłoszenie Burmistrza Debrzno

Burmistrz Debrzno zaprasza mieszkańców do udziału w konsultacjach społecznych dotyczących projektu **Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Debrzno na lata 2026-2032**.

Celem konsultacji jest zebranie opinii i uwag mieszkańców dotyczących przygotowanego projektu dokumentu.

Konsultacje będą prowadzone w terminie **od 18 marca 2026 r. do 22 kwietnia 2026 r.** w następujących formach:

- **spotkanie konsultacyjne** – 10 kwietnia 2026 r. o godz. 15:00 w Sali Posiedzeń Urzędu Miejskiego w Debrznie;
- **spacer konsultacyjny** po obszarze rewitalizacji – 13 kwietnia 2026 r. o godz. 11:00 (informacja o miejscu rozpoczęcia spaceru zostanie podana na stronie www.debrzno.pl co najmniej 10 dni przed planowanym terminem);
- **zgłaszanie uwag za pomocą formularza konsultacyjnego** dostępnego w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.debrzno.pl.

Wypełnione formularze można składać **do 22 kwietnia 2026 r.:**

- pocztą na adres: Urząd Miejski w Debrznie, ul. Traugutta 2, 77-310 Debrzno (decyduje data wpływu),
- elektronicznie na adres: urząd@debrzno.pl,
- osobiście w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Debrznie.

Projekt dokumentu dostępny będzie od **18 marca 2026 r.** w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie www.debrzno.pl oraz w wersji papierowej w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Debrznie.

KURSY WALUT

17.03.2026

Kupno/sprzedaż walut, kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	423/429 (o)
USD	366/372 (-)
GBP	488/495 (o)
CHF	465/474 (o)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	423/429 (o)
USD	366/372 (-)
GBP	488/495 (o)
CHF	465/474 (o)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

Bo każda z nas to niepowtarzalna historia

Za nami pierwszy tydzień głosowania w plebiscycie Kobięca Twarz Roku. To akcja, która potwierdza, że każda z nas jest niepowtarzalną, wspaniałą historią. Plebiscyt powstał, by ją pokazać.

Co kobieta, to historia - pełna codziennych wyzwań, zwycięstw, ale też porażek i refleksji, różnych spojrzeń na wiele spraw i opinii na różne tematy. Plebiscyt Kobięca Twarz Roku powstał po to, by te historie pokazać i dać im przestrzeń, by mogły zabrzmieć. W żadnym wymiarze nie jest to konkurs urody ani ranking wyglądu twarzy! To tętniąca radością, życiem i emocjami opo-

wieść o kobiecych pasjach, wyborach i roli, jaką kobiety odgrywają w swoim życiu.

- Kobięca Twarz Roku to magiczna, niezwykła akcja, w ramach której szukamy - najpierw w skali województwa, a potem całej Polski - pięknych i radosnych, ale przede wszystkim silnych, odważnych i mądrych życiowo kobiet w trzech kategoriach pokoleniowych: Córki, Matki i Kobiety Dojrzałe - mówi Daria Jankiewicz-Kaczmarek, która odpowiada za cały plebiscyt.

Na uczestniczki tej edycji czekają wspaniałe nagrody, a wśród nich zachwycający samochód - Citroen C3 Aircross Plus! Są też vouchery na wczasy

o wartości 5000 zł oraz limitowane zaproszenia na FORUM KOBIECOŚCI. Zawsze jesteśmy o to pytani przez chętne panie i zawsze odpowiadamy zgodnie z zasadami - nie, na to forum nie da się kupić biletu. To pełne atrakcji całonocne wydarzenie zarezerwowane jest wyłącznie dla uczestniczek akcji Kobięca Twarz Roku.

Organizujemy ją już po raz kolejny, dlatego wiemy, że zapada w pamięć na bardzo długo, stając się wspomnieniem pełnym wzruszających, dobrych i budujących emocji, o czym wzruszająco opowiadają liderki poprzednich edycji, a o czym przeczytacie na naszej stronie internetowej. Poprzed-

nie lata pokazały też, jak ogromnym zainteresowaniem cieszą się takie inicjatywy. Tyśiące zgłoszeń i setki inspirujących historii udowodniły, że kobiety to prawdziwa duma naszego województwa.

Do udziału zgłaszają się panie w różnym wieku, o różnych doświadczeniach: od młodych kobiet rozpoczynających własną drogę, przez mamy, po kobiety dojrzałe, które mają za sobą bogate doświadczenia życiowe. Jedne decydują się na udział spontanicznie, inne za namową rodziny i przyjaciół. Dla niektórych to sposób, by opowiedzieć swoją historię, dla innych - by spojrzeć na siebie z nowej perspektywy lub po-

dzielić się pasjami i codzienną energią.

Kobięca Twarz Roku pozwala dostrzec, jak różnorodne mogą być kobiece doświadczenia. To także okazja do refleksji nad tym, czym jest kobiecość w codziennym życiu - w pracy, rodzinie, drobnych pasjach i wyborach. Każda z uczestniczek wnosi coś wyjątkowego: swoje podejście do życia, sposób działania, wrażliwość i determinację. - W tym właśnie tkwi siła plebiscytu - w docenieniu różnorodności i indywidualności - mówi Daria Jankiewicz-Kaczmarek. Poniżej prezentujemy sylwetki pierwszych uczestniczek z naszego województwa, które już zdecy-

dowały się dołączyć do akcji i opowiedzieć o tym, co dla nich ważne. Ich historie różnią się od siebie, ale łączy je jedno: autentyczność, radość życia i chęć bycia sobą! Każda sylwetka pozwala spojrzeć na świat oczami jednej z nas i zrozumieć, że bycie kobietą ma wiele wymiarów. Zapraszamy do poznania tych historii. W sylwetkach uczestniczek znajdziecie inspirację, różnorodność doświadczeń i oblicze współczesnej kobiecości. Kolejne panie pojawią się za tydzień, bo Kobięca Twarz Roku to także przestrzeń spotkania w babskim gronie - nie tylko podczas Forum Kobiecości, ale również na łamach gazety i w internecie.

Więcej o akcji na www.dziennikbaltycki.pl/kobiety

KATEGORIA POKOLENIOWA: CÓRKI



● PAULA OSTROWSKA

W codziennym życiu najbardziej czuję się sobą wtedy, gdy ma chwilę spokoju dla siebie i może robić rzeczy, które sprawiają Jej przyjemność. Często są to proste momenty - spacer, ruch, zadbanie o siebie czy spokojna chwila z herbatą. Poczucie kobiecości daje Jej też dbanie o swój wygląd i dobre samopoczucie. Lubi czuć się zadbaną, mieć energię i świadomość, że robi coś dobrego dla swojego ciała i zdrowia.

- W moim życiu pojawiały się różne wyzwania, które nauczyły mnie wytrwałości i wiary w siebie. Jednym z nich były studia, które wymagały ode mnie dużo pracy, systematyczności i pokonywania wła-

snych wątpliwości. Dzięki temu nauczyłam się, że warto stawiać sobie cele i konsekwentnie do nich dążyć - wyznaje pani Paula. Chciałaby, żeby inni dostrzegali Jej wytrwałość i konsekwencję w dążeniu do celów. Jest dumna z tego, że potrafi się rozwijać i podejmować nowe wyzwania, czego przykładem są studia właśnie. - Jestem też dumna z tego, że udało mi się zrealizować ważny życiowy cel, jakim był zakup własnego mieszkania. To dla mnie symbol samodzielności, pracy i determinacji - dodaje. Najwięcej radości w codziennym życiu daje Jej czas spędzony z bliskimi, szczególnie z partnerem. Wspólne chwile, rozmowy i wzajemne wsparcie sprawiają, że czuje się szczęśliwa i spokojna. Dużo radości dają pani Pauli także Jej koty.

KATEGORIA POKOLENIOWA: MATKI



● ŻANETA GOSTOMSKA

Żaneta Gostomska prowadzi małe bistro w miejscowości Trąbki Wielkie, które od zawsze było Jej marzeniem i dzięki niemu nazywa się kobietą spełnioną, bo kocha to, co robi i trafiają do Niej niesamowici ludzie, dzięki którym każdy dzień jest niespodzianką. Jest także mamą dwójki wspaniałych dzieci córki i syna, które także w Jej życiu okazały się spełnieniem marzeń. Otaczają Ją niesamowici ludzie i przyjaciele, dzięki którym każdy dzień jest wyjątkowy i każdy na swój sposób inny, są oni Jej paliwem i motywacją do dalszych działań. Nie boi się wyzwań, nawet jeśli niektóre okazują się trudniejsze, niż wcześniej przypuszczała. Życie dało Jej wiele lekcji i czasem były

one wyjątkowo trudne, jednak z każdą z nich jakoś sobie poradziła i wychodziła z nich silniejsza.

- Na pewno bardzo chciałabym, aby więcej osób dostrzegło to moje malutkie przydrożne bistro, które tworzyłam z ogromną miłością i pasją. Jestem ogromnie dumna z tego miejsca, bo w najśmielszych oczekiwaniach nie spodziewałam się, że w niedzielę w tak małej miejscowości będą ustawać kolejki lub rezerwacje, aby móc nas odwiedzić i u nas zjeść - przekazuje pani Żaneta. Co Ją motywuje? - Mąż, córka, brataniec, oraz rodzina i przyjaciele, którzy mnie wspierają w prowadzeniu bistro, oraz czas, który spędzamy razem, czas, który da się pogodzić z życiem codziennym i zawodowym - odpowiada.

KATEGORIA POKOLENIOWA: KOBIETY DOJRZAŁE



● PATRYCJA MASZOTA

- W ciągu dnia, momenty, w których czuję się w zgodzie ze sobą, to takie, w których nie czuję stresu. Uwielbiam długie spacerować z moimi psami, pływanie na basenie i przebywanie na łonie natury. W tych momentach resetuje się mój cały układ nerwowy - wyznaje pani Patrycja. Nauczyła się, że trudne sytuacje, które nas spotykają, z którymi sobie dajemy radę, tak naprawdę kształtują nasz charakter. Nawet te małe w codziennym życiu.

- Jestem uparta, więc zawsze staram się dążyć trudną sytuację, która mnie spotyka i próbuję zawsze znaleźć jakieś wyjście i rozwiązanie. Bardzo cenię ludzi, którzy sta-

wiają czoła trudnym wyzwaniom i pokonują je. Wierzę też, że z każdego trudnego przedsięwzięcia, potem zbieramy plony - dodaje.

Interesuje się psychologią, lubi obserwować ludzi i ich zachowania. Uwielbia także zwierzęta, a szczególnie psy. Sama ma 2, w tym jednego ze schroniska: - Cieszę się z małych rzeczy. Największy spokój daje mi to, że moi najbliżsi są zdrowi, bezpieczni i wszystko jest w porządku. Z doświadczenia wiem już, że nie należy za dużo planować. Trzeba cieszyć się, że słońce, świeci, że jesteśmy zdrowi, możemy wyjść na spacer, mamy fajną pracę i w chwili wolnej wypoczywać czy to pod palmami, czy na balkonie z dobrą kawą i książką - nie ma to większego znaczenia.

KRÓTKO

POZNAŃ

Sprawa Ewy Tylman nie ma końca

Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił we wtorek wyrok sądu I instancji uniewinniającego Adama Z. od zarzutu zabójstwa Ewy Tylman i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania przez sąd okręgowy. Orzeczenie jest prawomocne.

Decyzja sądu oznacza, że Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpozna sprawę Adama Z. już po raz czwarty.

W marcu 2025 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu po raz trzeci uniewinnił Adama Z. od zarzutu zabójstwa Ewy

Tylman. Nie znalazł również podstaw do uznania go za winnego nieudzielenia pomocy kobiecie. Od tego orzeczenia apelację do sądu II instancji skierowali pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, ojca Ewy Tylman, i prokuratura, domagając się uchYLENIA nieprawomocnego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji.

Ewa Tylman zaginęła w listopadzie 2015 roku. Po kilku miesiącach z Warty wyłowiono jej ciało.

KOŁOBRZEG

„Tu jest Polska. Tu jest morze”



Marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska przemawiała wczoraj podczas uroczystości upamiętniającej włączenie ziem zachodnich i północnych do Rzeczypospolitej Polskiej pt. „Tu jest Polska. Tu jest morze” w Regionalnym Centrum Kultury w Kołobrzegu.

KAS W AKCJI

Nielegalny handel w internecie

Dolnośląska Krajowa Administracja Skarbowa skontrolowała sprzedaż towarów na jednym z popularnych portali społecznościowych. Wykryła ponad 36 tys. transakcji realizowanych bez zarejestrowanej działalności gospodarczej. Wartość sprzedaży towarów w internecie wyniosła ponad 9,6 mln zł. Funkcjonariusze ustalili, że towar – odzież dam-

ska, w większości kupiona we Włoszech – sprzedawany był w Polsce, w innych państwach Unii Europejskiej i poza nią. Zamówienia były realizowane głównie za pośrednictwem firm kurierskich.

Na poczet przyszłych zobowiązań podatkowych zabezpieczono nieruchomości, ruchomości i milion złotych w gotówce.

PRAWO

We wtorek w życie weszła nowelizacja Prawa o notariacie oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece, przyspieszająca procedurę wpisów. W ocenie Krajowej Rady Notarialnej nowe przepisy oznaczają koniec kolejek w sądach, bo wniosek o wpis do księgi będzie można już złożyć bezpośrednio u notariusza nawet podczas tej samej wizyty, w trakcie której sporządzany jest akt poświadczenia dziedziczenia.

Adam Kielar
Warszawa

Wciąż trwa zamieszanie wokół Trybunału Konstytucyjnego. Obecna ekipa rządowa wybrała sześć nowych sędziów, jednak nie ma pewności, że prezydent odbierze od nich ślubowanie. Rząd zapowiada, że ma „plan B”.

Podczas ostatniego posiedzenia Sejmu wybranych zostało sześć nowych sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Są to: Krystian Markiewicz, Maciej Taborski, Marcin Dziurda, Anna Korwin-Piotrowska, Dariusz Szostek i Magdalena Bentkowska.

Podjęto także uchwałę na temat obecnego. Jak stwierdzono, „w świetle standardów konstytucyjnych oraz wiążących RP standardów międzynarodowych i europejskich, przestał spełniać swoją funkcję jako organ bezstronny i niezawisły, służący obywatelom Rzeczypospolitej jako najważniejszy strażnik ich konstytucyjnych praw”. „Sejm uznaje za konieczne podjęcie działań służących ukształtowaniu składu osobowego Trybunału Konstytucyjnego w taki sposób, by trybunał ten spełniał wymogi sądu ustanowionego na mocy prawa, niezawisłego i bezstronnego, w tym w szczególności dokonania wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego na wolne miejsca, z uwzględnieniem potrzeby odbudowy zaufania pu-



Chaos w tej instytucji trwa w różnych formach od 2015 roku. Czy wybór nowych sześciu sędziów coś zmieni?

blicznego do tego organu” – czytamy.

Po wyborze nowi sędziowie powinni zostać zaprzysiężeni przez prezydenta. Jednak nie jest wcale powiedziane, że Karol Nawrocki to zrobi. Wszystko przez to, że obóz władzy wybrał ich jednorazowo, a nie w momentach, gdy kończyły się kadencje poszczególnych sędziów.

– Ale nie chcieliście tego robić, dlatego że TK, gdzie nie mieilibyście większości, nie byłby pod butem waszego rządu i premiera. Teraz widzicie tego szansę, by w 48 godzin zaaresztować TK i wybrać byle jak, byle

”

Prezydent Karol Nawrocki nie ma uprawnień konstytucyjnych ani wiedzy do zajmowania się polityką europejską

Radosław Sikorski, szef MSZ

– Jeżeli chodzi o przyjęcie ślubowania od sędziów Trybunału Konstytucyjnego, to na mocy wszystkich przepisów powinien to zrobić prezydent Nawrocki. I czekam na to – mówił polityk Lewicy.

Jakby mało było chaosu, to jeszcze w lutym posłowie PiS złożyli do... Trybunału Konstytucyjnego skargę na przepisy dotyczące wyboru sędziów TK. Część z nich została uchwalona za rządów właśnie tej partii.

Zaskarżony został m.in. przepis stanowiący, że „sędziogo Trybunału wybiera Sejm”, „kadencja sędziogo trwa 9 lat”, a „zasady wyboru i związane z tym terminy procedowania określa Regulamin Sejmu”. Jak wskazano, procedura zgłaszania kandydatów powinna być „w sposób pełny i transparentny uregulowana w ustawie”, a nie jak obecnie przez Regulamin Sejmu.

Wczoraj Trybunał miał zająć się tym wnioskiem. Zdaniem ministra Żurka, wyrok będzie wydany „na zlecenie”. – Spodziewam się tego, że ten Trybunał będzie działał na zlecenie. Czyli: jest zapotrzebowanie wśród osób z politycznego grona, które nas wybrało, no to my orzekniemy – mówił 16 marca w TVN24.

Jeśli faktycznie dojdzie do takiej decyzji TK, to chaos w tej instytucji, który trwa w różnych formach od 2015 roku, tylko się wzmacni.

PAP

Polityka mieszkaniowa: zamiast rządowych dopłat do kredytów – wsparcie budownictwa społecznego

Alina Mazurska
Warszawa

W tym roku na wsparcie różnych form budownictwa społecznego rząd planuje wydać 8,7 mld zł – poinformował minister Andrzej Domański. Nie będzie natomiast dopłat do kredytów.

Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański zapowiedział, że w tym roku rząd zakontraktuje budowę i remonty 18

tys. mieszkań, a na budownictwo mieszkaniowe ze środków z Krajowego Planu Odbudowy wyda 8,7 mld zł. Zauważył, że program mieszkaniowy rządu bierze pod uwagę zarówno budowę lokali socjalnych, jak również mieszkań przeznaczonych dla osób znajdujących się w tzw. łuce czynszowej, których nie stać na mieszkanie własnościowe, a jednocześnie nie spełniają kryteriów umożliwiających im skorzystanie z mieszkań socjalnych. Z informacji płynących z rządu

w ostatnich miesiącach wynika, że w polityce mieszkaniowej realizowanej przez obecną koalicję rządową nastąpiła istotna zmiana. Rząd porzucił bowiem plany wprowadzenia kolejnego programu stymulującego popyt, a zamiast tego rekordowe środki skierował w zwiększenie podaży.

Koalicja Obywatelska, największe ugrupowanie tworzące obecny rząd, zapowiadała przed wyborami wprowadzenie „kredytu z oprocentowaniem 0

proc. na zakup pierwszego mieszkania”.

Po utworzeniu rządu Donalda Tuska postulat ten podzielił jednak koalicję i ostatecznie nie wszedł w życie. Przeciwno była Lewica i Polska 2050. W samym rządzie zdecydowanie wypowiedziało się przeciw temu pomysłowi minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz z Polski 2050, przekonując, że doprowadzi on do wzrostu cen mieszkań, a najbardziej skorzystają na nim deweloperzy. PAP

Mistrzowie Agro

ROLNIK ROKU 2025



Bartosz Konkol,
Nożyno

LIDER/LIDERKA SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ



Beata Czaja, kustosz GBP w Cewicach-
filia w Maszewie Lęborskim

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU



KGW Kaliszanki, Kalisz,
gmina Dziemiany

GOSPODARSTWO AGROTURYSTYCZNE ROKU



Gościniec Kaszubski Las,
Ruda 3

SOŁTYS ROKU



Andrzej Chruścicki,
Sołectwo Kowale, gmina Kolbudy

SOŁECTWO ROKU



Sołectwo Machowino,
gmina Ustka

NADLEŚNICZY ROKU



Marcin Trzeciak,
Nadleśnictwo Lipusz

Patroni honorowi:

Partnerzy plebiscytu:

Patronat regionalny:

MISTRZOWIE AGRO 2025 POZNAJ LAUREATÓW Z WOJEWÓDZTWA I KRAJU. ZOBACZ WIĘCEJ ZDJĘĆ Z GALI NA STREFAAGRO.PL

Uhonorowaliśmy Mistrzów, którzy tworzą polską wieś

Anna Bilska
oprac. ab

Podsumowaliśmy akcję Mistrzowie Agro 2025. Najlepsi sołtysi, rolnicy i liderzy społeczności odebrali nagrody za promowanie wsi. Tytuły powędrowały też do sołectw, KGW i agroturystyk.

Plebiscyt Mistrzowie Agro to wielka akcja prezentująca życie polskiej wsi i jej mieszkańców, ich działania i sukcesy. Kandydatów do nagród nominowali partnerzy, patroni akcji i dziennikarze, swoje propozycje mogli zgłaszać także Czytelnicy.

Zwycięzców nagrodziliśmy w sobotę, 14 marca, w Targach Kielce, podczas 31. Międzynarodowych Targów Techniki Rolniczej Agrotech 2026 i 25. Targów Przemysłu Drzewnego i Gospodarki Zasobami Leśnymi Las-Expo.

Podczas gali uhonorowaliśmy laureatów w siedmiu plebiscytowych kategoriach w każdym województwie (pełną listę laureatów wojewódzkich plebiscytu Mistrzowie AGRO 2025 znajdziesz na naszej stronie internetowej).

Nagrodziliśmy też laureatów ogólnopolskich w każdej z kategorii. Oto oni!

Rolnik Roku - I miejsce: Rafał Kaleciński, Galonki (woj. łódzkie), II miejsce: Krystyna Tkaczyk, Krasne (woj. lubelskie), III miejsce: Izabela i Mateusz Osajda, Przykona (woj. wielkopolskie).

Sołtys Roku - I miejsce: Ewa Krasowska, Sołectwo Nowosiedlice, gmina Dobroszyce (woj. dolnośląskie), II miejsce: Gabriela Dorota Molka, Sołectwo Aleksandrów, gmina Sanniki (woj. mazowieckie), III miejsce: Jan Trzybiński, Sołectwo Zębów, gmina Lwówek (woj. wielkopolskie).

Liderka/Lider Społeczności - I miejsce: ks. dr Grzegorz Kaliszewski, Złota (woj. świętokrzyskie), II miejsce: Krzysztof Ksobiak, Występ, Zakład Karny w Potulicach (woj. kujawsko-pomorskie), III miejsce: Teresa Richoz, Fundacja Biegamy Polesie z Polesia (woj. łódzkie).

Nadleśniczy Roku - I miejsce: Grzegorz Wojtanowski, Nadleśnictwo Gromnik (woj. małopolskie), II miejsce: Maciej Młynarczyk, Nadleśnictwo Człopa (woj. zachodniopomorskie), III miejsce: Jacek Śliwiński, Nadleśnictwo Gubin (woj. lubuskie).

Koło Gospodyń Wiejskich - I miejsce: KGW Dziewczyn z Pazurów Czerwona Wola, gmina Sieniawa (woj. podkar-

packie), II miejsce: KGW Złoty Kłós, gmina Wołów (woj. dolnośląskie), III miejsce: KGW Masłowianki Masłowo, gmina Rawicz (woj. wielkopolskie).

Agroturystyka Roku - I miejsce: Kraina Dolnej Wisły, Zła Wieś (woj. kujawsko-pomorskie), II miejsce: Agroturystyka JUDYTA, Korfantów (woj. opolskie), III miejsce: Agroturystyka Domek Młynarza, Osola (woj. dolnośląskie).

Sołectwo Roku - I miejsce: Sołectwo Przysietnica, gmina Brzozów (woj. podkarpackie), II miejsce: Sołectwo Włocin-Kolonia, gmina Błaszki (woj. łódzkie), III miejsce: Sołectwo Pazurek, gmina Olkusz (woj. małopolskie).

Gałę uświetniło też wielu innych wspaniałych gości

Mistrzom Agro gratulowali między innymi: poseł Henryk Smolarz, Renata Janik (marszałek województwa świętokrzyskiego), Andrzej Mochoń (prezes Targów Kielce SA), Dariusz Kołacz (prezes Makroregionu Południe Polska Press Grupy) oraz Rafał Piasecki (dyrektor marketingu Polska Press Grupy) i Kamila Kalinowska (koordynatorka plebiscytu). Gałę ze swadą poprowadziła Anna Gleisner.

Nowością podczas wydarzenia była nagroda dla Nadleśniczego Roku. Ten tytuł otrzymał Grzegorz Wojtanowski z Nadleśnictwa Gromnik. - To ogromne wyróżnienie dla całego nadleśnictwa, którym mam zaszczyt kierować, wszystkich jego pracowników. To też docenienie pracy i wszystkiego, co robimy dla polskich lasów - mówi laureat.

Nie zabrakło też artystycznego akcentu. Na scenie zaprezentowało się Koło Gospodyń Wiejskich Dziewczyny z Pazurów Czerwonej Woli w gminie Sieniawa na Podkarpaciu. Panie specjalnie z okazji gali Mistrzów Agro przygotowały trzy pełne humoru utwory. Publiczność bawiła się doskonale!

Gala była również okazją do ważnych rozmów dotyczących rolnictwa. W Targach Kielce odbyła się debata „Rolnictwo w rytmie intensywnych zmian. Co dziś oznacza nowoczesność w gospodarstwie?”. Gośćmi Agaty Wodzień-Nowak, redaktor serwisu StrefaAgro.pl, byli: dr Jacek Skudlarski (wykładowca ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie), Agata Stachowiak (rolniczka „Księgowa Rolnika”), Agnieszka Pietrzak (dyrektor Świętokrzyskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego), dr Andrzej Mochoń (prezes Targów Kielce SA).





ROLNIK ROKU MIEJSCE I

Bartosz
Konkol

Pierwsze, zaszczytne miejsce w kategorii Rolnik Roku w województwie pomorskim zdobył Bartosz Konkol z Nożyna. To rolnik, który w swojej codziennej pracy łączy praktykę z nowoczesnym podejściem, opartym na wiedzy zdobytej podczas studiów rolniczych. Jego gospodarstwo to przykład, że rozwój w rolnictwie możliwy jest dzięki połączeniu tradycyjnej troski o ziemię z innowacyjnymi rozwiązaniami i świadomym podejściem do produkcji.

Bartosz Konkol stawia na gospodarowanie w harmonii z naturą, dbając zarówno o plony, jak i o środowisko, w którym pracuje. Jego działania pokazują, że nowoczesny rolnik to nie tylko osoba uprawiająca ziemię, ale też menedżer swojego gospodarstwa - przemyślny, odpowiedzialny i otwarty na nowe technologie oraz pomysły.

Wygrana w plebiscycie Mistrzowie Agro jest dowodem, że konsekwencja, pasja i zaangażowanie przynoszą efekty zauważalne nie tylko w codziennej



pracy, ale też w szerszym kontekście - jako inspiracja dla innych osób działających w rolnictwie. Bartosz Konkol pokazuje, że rolnictwo może być zarówno efektywne, jak i zrównoważone, a dbałość o każdy szczegół gospodarstwa przynosi realne rezultaty. Jego przykład udowadnia, że wiedza, ciężka praca i kreatywne podejście do rozwoju gospodarstwa tworzą fundamenty sukcesu w nowoczesnym rolnictwie. I to właśnie docenili głosujący w naszym plebiscycie, oddając na Niego swoje głosy.

MIEJSCE II

Oskar
Orlikowski

Oskar Orlikowski (Bartoszylas) prowadzi gospodarstwo rolne, które specjalizuje się w hodowli bydła mięsnego. - Nasze gospodarstwo jest w rodzinie od pokoleń. Prowadził je dziadek, tata, a teraz ja. Z każdym pokoleniem rozwijamy je coraz bardziej - mówi nasz laureat. Jego praca zaczyna się o różnych porach, zadania często zależą od pory roku i sezonu. Zimą wyróżniony rolnik skupia się głównie na opiece nad zwierzętami oraz przygotowywaniu do wiosny. Natomiast w cieplejszych miesiącach pan Oskar wstaje znacznie wcześniej, czasem nawet przed wschodem słońca, a pracę kończy czasem nawet przed północą.

Jego zdaniem na przestrzeni ostatnich lat w rolnictwie zmieniło się wiele. Doszło więcej obowiązków, ale w sukces przychodzą także kolejne maszyny, które usprawniają pracę zarówno w polu, jak i przy samych zwierzętach, np. podczas ich karmienia.

Zapytaliśmy pana Oskara, jak spędza wolne chwile? - W wolnym czasie, gdy już się go znajdzie, jeżdżę motorem, spędzam czas z rodziną i znajomymi - odpowiada zdobywca drugiego miejsca w kategorii Rolnik Roku.



MIEJSCE III

Radosław
Głowicki

Radosław Głowicki z miejscowości Nebrow Wielkie zdobył trzecie miejsce w kategorii Rolnik Roku w województwie pomorskim w plebiscycie Mistrzowie Agro. To wyróżnienie trafiło do rolnika specjalizującego się w uprawie warzyw, którego praca i zaangażowanie przynoszą imponujące efekty produkcyjne.

Rolnictwo w Jego wydaniu to połączenie praktycznej wiedzy, doświadczenia oraz otwartości na nowoczesne rozwiązania. Efekty tej pracy są widoczne w osiąganych wynikach produkcyjnych, które wielokrotnie zwracały uwagę środowiska rolniczego. Jednym z potwierdzeń wysokich kompetencji są rekordowe plony, osiągane w ostatnich latach, będące dowodem na bardzo dobrą znajomość technologii uprawy oraz właściwe decyzje podejmowane na każdym etapie produkcji.

Trzecie miejsce w wojewódzkim plebiscycie jest wyrazem uznania dla rolnika, który potrafi łączyć codzienną pracę w gospodarstwie z dążeniem do wysokiej jakości i stabilnych rezultatów. To także przykład nowoczesnego rolnictwa, opartego na wiedzy, zaangażowaniu i ciągłym doskonaleniu.



SOŁTYS ROKU MIEJSCE I

Andrzej
Chruścicki

Andrzej Chruścicki (Sołectwo Kowale, gmina Kolbudy) od wielu lat działa w samorządzie. Decyzja o kandydowaniu na sołtysa była naturalnym etapem Jego wieloletniej działalności. Propozycja objęcia funkcji sołtysa wyszła bezpośrednio od mieszkańców, którzy zachęcali Go do dalszego zaangażowania i kontynuowania działań na rzecz miejscowości - tym razem jeszcze bliżej codziennych spraw i potrzeb społeczności. Sens Jego codziennej pracy

szczególnie uświadamiają Mu momenty, w których widzi realne efekty wspólnych działań oraz zaangażowanie mieszkańców. Dużą satysfakcję dają sytuacje, gdy udaje się nie tylko rozwiązywać bieżące problemy, ale także tworzyć przestrzeń do spotkań, integracji i aktywnego spędzania czasu. - Ważnym elementem mojej pracy jest organizacja wydarzeń skierowanych do wszystkich grup wiekowych - od dzieci i młodzieży, przez dorosłych, po seniorów. Widok mieszkańców spotykających się, wspólnie działających, integrujących się i dbających o aktywność fi-



zyczną pokazuje, jak duże znaczenie mają takie inicjatywy dla budowania więzi społecznych - podkreśla pan Andrzej. Największą radość daje Mu bezpośredni kontakt z mieszkańcami i poczucie realnego wpływu na sprawy lokalnej społeczności. Satysfakcję przynoszą zarówno duże inicjatywy, jak i drobne sprawy dnia codziennego, które udaje się rozwiązać. Podstawą Jego podejścia do mieszkańców jest otwartość, dostępność i szczery dialog. Stara się być blisko ludzi, słuchać ich potrzeb, pomysłów i uwag, a także zachęcać do aktywnego udziału w życiu miejscowości.

MIEJSCE II

Lucyna
Bona

Funkcję sołtysa Sołectwa Gutowiec w gminie Czersk pełni od 2024 roku. Decyzja o kandydowaniu nie była łatwa i poprzedził ją okres wielu przemyśleń. - Początkowo miałam wątpliwości czy podołam nowym obowiązkom. Na co dzień pracuję w Centrum Usług Społecznych w Czersku. Dodatkowo w 2022 roku zdiagnozowano u mnie nowotwór złośliwy, co było dla mnie

ogromnym wyzwaniem życiowym. Zastanawiałam się, czy będę w stanie połączyć obowiązki zawodowe, troskę o zdrowie i nową funkcję społeczną. Jednak pomaganie innym jest dla mnie czymś naturalnym - to jak tlen potrzebny do życia. Działanie na rzecz innych ludzi od zawsze daje mi siłę i motywację do dalszego rozwoju - przekazuje pani Lucyna. Energię do działania daje Jej przede wszystkim poczucie sprawstwa - świadomość, że to, co robi, przynosi realną korzyść innym. Widok zadowolonych mieszkańców, wdzięczność za wspólne inicjatywy czy nawet drobne gesty życzliwości są dla Niej najwspanialszą nagrodą. W swojej pracy i działalności społecznej najbardziej ceni kontakt z ludźmi oraz współpracę na rzecz wspólnego dobra.



MIEJSCE III

Sandra
Kolaska

- Decyzja o kandydowaniu na funkcję sołtysa była naturalnym efektem mojego zaangażowania w sprawy lokalnej społeczności. Historia mojej pracy jako sołtysa rozpoczęła się w momencie, gdy zdecydowałam się wziąć większą odpowiedzialność za sprawy naszej miejscowości i wystartować w wyborach. Funkcję tę pełnię od 1,5 roku traktując ją jako służbę mieszkańcom,

opartą na dialogu, współpracy i wzajemnym zaufaniu - mówi Sandra Kolaska (Sołectwo Jezierce, gmina Zblewo). Największy sens pracy uświadamiają Jej codzienne, często drobne sytuacje - rozmowy z mieszkańcami, wspólnie rozwiązane problemy czy widoczne efekty podjętych działań. Satysfakcję daje Jej także poczucie, że mieszkańcy darzą panią Sandrę zaufaniem i wiedzą, że mogą liczyć na wsparcie oraz zaangażowanie. To właśnie wdzięczność, integracja społeczności i widoczne zmiany są dla Niej potwierdzeniem, że pełnienie funkcji sołtysa ma głęboki sens: - Podstawą mojego podejścia do mieszkańców jest otwartość, rozmowa i wzajemny szacunek. Staram się być dostępna, słuchać potrzeb i pomysłów oraz traktować każdego mieszkańca jako ważną część wspólnoty.



LIDERKA/LIDER SPOŁECZNOŚCI ROKU MIEJSCE I

Beata Czaja

Beata Czaja (Maszewo Lęborskie, kustosz GBP w Cewicach-Lęborskim) z zawodu jest bibliotekarką i oprócz działalności podstawowej, jaką jest gromadzenie i udostępnianie zbiorów, prowadzi szeroko pojętą działalność kulturalną. Prowadzi m.in. lekcje biblioteczne, zajęcia z edukacji regionalnej, doradztwo zawodowe. Organizuje spotkania autorskie i wystawy. Opracowuje materiały do publikacji. Zaprasza do biblioteki pasjonatów i innych ciekawych ludzi. Jej pasją od wielu lat jest historia regionalna, dlatego tworzy Fotokronikę Gminy Cewice oraz prowadzi projekty: „Świadkowie historii” i „Zwyczajni niezwykli mieszkańcy naszej gminy”. We współpracy ze Stowarzyszeniem Na 102 z Lęborka, współtworzy Społeczne Archiwum Ziemi Lęborskiej. - Największą radość sprawia mi, to gdy wspólnie z mieszkańcami naszej gminy podejmujemy działania albo przeprowadzamy różnego rodzaju akcje (nie tylko czytelnicze), a potem razem cieszymy się z ich efektów - podkreśla



pani Beata. Najbardziej utkwili Jej w pamięci pierwsze spotkanie z seniorką, która przysłała do naszej laureatki z pretencją, że nie zapisała jej na kurs komputerowy. To spotkanie dało początek prawdziwej przyjaźni. A jeżeli chodzi o zapadającą w pamięć inicjatywę, to wspomina ogólnopolską akcję czytelniczą „Prze-piszmy to!”, w której biblioteka bierze udział już od 3 lat. Liderce Społeczności Roku zależy na tym, aby mieszkańcy utożsamiali się z miejscem, w którym żyją, uczą się i pracują, dbali o nie i byli z niego dumni.

Julita Durawa (sołtys wsi Borzytuchom). Jej decyzją wynikała z serca, a nie z obowiązku. Praca w kulturze i działalność społeczna przez lata tylko utwierdziły Ją w przekonaniu, że wspólnota ma sens wtedy, gdy jest oparta na wzajemnej trosce, obecności i życzliwości. Swoim działaniem stara się przekazywać ludziom wokół oraz kolejnym pokoleniom wartość dobra płynącego z serca - bezinteresowności, empatii i wrażliwości na drugiego człowieka. Pani Julita szczególnie wspomina spotkania z seniorami oraz rozmowy z osobami, które w trudnych momentach swojego życia potrzebowały po prostu obecności, zrozumienia i ciepła. Chciałaby, aby mieszkańcy opisywali swoją miejscowość jako miejsce, w którym najważniejszy jest człowiek i robi wszystko, aby tak właśnie było.

MIEJSCE II

Julita Durawa

- Zdecydowałam się działać na rzecz swojej społeczności, ponieważ zawsze najważniejszy był dla mnie człowiek. Od lat noszę w sobie naturalną potrzebę pomagania - bicia obok wtedy, gdy ktoś potrzebuje wsparcia, rozmowy, uśmiechu czy nadziei. Wrażliwość na drugiego człowieka, empatia i bezinteresowność sprawiły, że nie potrafiłam przejść obojętnie obok cudzych potrzeb - tłumaczy



Julita Durawa (sołtys wsi Borzytuchom). Jej decyzją wynikała z serca, a nie z obowiązku. Praca w kulturze i działalność społeczna przez lata tylko utwierdziły Ją w przekonaniu, że wspólnota ma sens wtedy, gdy jest oparta na wzajemnej trosce, obecności i życzliwości. Swoim działaniem stara się przekazywać ludziom wokół oraz kolejnym pokoleniom wartość dobra płynącego z serca - bezinteresowności, empatii i wrażliwości na drugiego człowieka. Pani Julita szczególnie wspomina spotkania z seniorami oraz rozmowy z osobami, które w trudnych momentach swojego życia potrzebowały po prostu obecności, zrozumienia i ciepła. Chciałaby, aby mieszkańcy opisywali swoją miejscowość jako miejsce, w którym najważniejszy jest człowiek i robi wszystko, aby tak właśnie było.

MIEJSCE III

Sławomir Tomaszewski

Sławomir Tomaszewski (Wodnica) to przykład człowieka, który pracę zawodową łączy z szeroko pojętą działalnością na rzecz społeczności. Jako prezes Usteckiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych dba o rozwój swojego regionu, zapewniając mieszkańcom dostęp do lepszej komunikacji, co jest niezwykle ważne w dzisiejszych czasach. Jego



działania są synonimem profesjonalizmu oraz otwartości. Sprawne zarządzanie przedsiębiorstwem łączy z działaniami na rzecz lokalnej społeczności, podejmuje szereg wyzwań, które mają na celu unowocześnienie i usprawnienia funkcjonowania wspólnoty. Rzetelność połączona z empatią stanowią fundament Jego działań. Warto także podkreślić, że pan Sławomir i firma, którą kieruje, wspierają lokalne inicjatywy, które służą nie tylko mieszkańcom gminy Ustka, ale są ważne także w szerszym wymiarze. Nie dziwi zatem fakt, że w naszym plebiscycie pan Sławomir zajął doskonałe trzecie miejsce. Społeczność w ten sposób doceniła i nagrodziła działania laureata, oddając ochoczo głosy na osobę, dzięki której okolica może się szybciej rozwijać.

NADLEŚNICZY ROKU MIEJSCE I

Marcin Trzeciak

Zwycięzcą w tegorocznej edycji plebiscytu Mistrzowie Agro w kategorii Nadleśniczy Roku został Marcin Trzeciak (Nadleśnictwo Lipusz). Nasz laureat oprócz pasji wyróżnia się świetnym przygotowaniem merytorycznym. Jest bowiem absolwentem Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Wydziału Bioinżynierii Zwierząt oraz Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Wydziału Leśnictwa. Skończył studia podyplomowe



z zakresu zarządzania przedsiębiorstwem leśnym w leśnictwie i ochronie środowiska na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Również na uniwersytecie w Poznaniu ukończył studia podyplomowe - gospodarka finansowa w Lasach Państwowych. Zdobytą wówczas wiedza pozwała Mu na sprawne i odpowiedzialne zarządzanie Nadleśnictwem Lipusz.

Kolejnym ważnym aspektem, który zdecydowanie wpływa na wysoką jakość pełnionej przez Niego funkcji, jest bogate doświadczenie zawodowe. Pan Marek za-

czął pracę w Lasach Państwowych już w 2003 roku od stażu w Nadleśnictwie Kartuszy. Dwa lata później objął stanowisko podleśniczego w Nadleśnictwie Lipusz. W lipuskich lasach przeszedł wszystkie szczeble kariery od podleśniczego poprzez strażnika leśnego, specjalistę ds. marketingu do inżyniera nadzoru. Zwycięstwo w plebiscycie Mistrzowie Agro w kategorii Nadleśniczy Roku jest zatem naturalnym potwierdzeniem Jego profesjonalizmu, zaangażowania oraz zaufania, jakim darzą Go współpracownicy i lokalna społeczność.

MIEJSCE II

Michał Wudarczyk



Michał Wudarczyk z Nadleśnictwem Kwidzyn, którym zarządza od 2024 roku, związany jest od początku swojej pracy zawodowej w Lasach Państwowych. Nasz laureat ukończył wydział leśny na Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu, gdzie zdobył tytuł mgr inż. leśnictwa. Pracę zawodową rozpoczął w 2005 roku. Wraz z rozpoczęciem pracy nie przestał poszerzać swojej wiedzy, ukończył wszak studia menadżerskie na WSB w Gdańsku, jak również studia podyplomowe z zakresu hodowli lasu I i II stopnia. Od lat związany z jest kwidzyńskimi lasami.

W pracy ceni sobie profesjonalizm i zaangażowanie. Stawia przy tym na silny zespół, uważając, że największą wartością firmy są ludzie. Swoje działania opiera przede wszystkim na współpracy zarówno ze współpracownikami, organizacjami, samorządami, jak i mieszkańcami terenu, wierząc, że razem tworzą przestrzeń, która służyć będzie następnym pokoleniom. W codziennych obowiązkach bardzo pomaga Mu szeroka wiedza oraz ogromne doświadczenie zdobywane latami.

MIEJSCE III

Artur Kowalski

Mistrzowie AGRO

Trzecie miejsce w kategorii Nadleśniczy Roku w województwie pomorskim w plebiscycie Mistrzowie Agro przypadło Arturowi Kowalskiemu, Nadleśniczemu Nadleśnictwa Przymuszewo. To wyróżnienie jest wyrazem uznania dla Jego codziennej pracy, odpowiedzialności oraz zaangażowania w zarządzanie jednym z najbardziej na północ wysuniętych nadleśnictw Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.

Nadleśnictwo Przymuszewo położone jest w całości na terenie województwa pomorskiego, w powiecie chojnickim, obejmując gminy Brusy i Chojnice. Nadleśnictwo Przymuszewo podzielone jest na 14 leśnictw, co dodatkowo podkreśla skalę i złożoność zarządzanego obszaru. Jako nadleśniczy Artur Kowalski jednoosobowo kieruje nadleśnictwem, ponosząc pełną odpowiedzialność za jego funkcjonowanie oraz reprezentując je na zewnątrz. Codzienne obowiązki wymagają nie tylko wiedzy i doświadczenia, ale także umiejętności podejmowania trafnych decyzji w zakresie gospodarki leśnej, ochrony przyrody oraz współpracy z lokalnymi samorządami i społecznością.

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH MIEJSCE I

KGW
Kaliszanki

Impulsem do powstania KGW Kaliszanki, (Kalisz, gmina Dziemiany) była potrzeba zmian w miejscowości. Pomysłodawczynią powstania koła była radna Basia Peplińska, która zebrała grupę. Okazało się, że był to strzał w 10, ponieważ Kalisz otrzymał „drugie życie”. - Jesteśmy dumni z tego, że nie boimy się wyzwań. Niejednokrotnie zostaliśmy poproszeni o organizację czegoś w krótkim czasie, nigdy nie odmówiliśmy i zawsze dałyśmy radę. Jesteśmy zgraną grupą i pomimo różnic pokoleniowych bardzo dobrze się ze sobą dogadujemy. Jesteśmy też dumni, że pomimo zmian, jakie koło wprowadziło do naszej codzienności, pozostałyśmy sobą i potrafimy wymieniać się doświadczeniami i pomysłami. Każdy nasz członek jest wyjątkowy i każdy równie ważny - przedstawia koło Weronika Olter. Kaliszanki przełamują stereotypy o tym, jak wygląda i działa koło gospodyń wiejskich, ponieważ są aktywne, działają z pasją, są energiczne i pełne pomysłów. Obecnie Koło Gospodyń Wiejskich Roku



pełni bardzo ważną funkcję społeczną. Łączy ludzi, nie tylko kobiety, ale również całe rodziny. Stawia na rozwój i aktywizację, organizując spotkania, warsztaty, wyjazdy, przeciwdziałają samotności (szczególnie osób starszych) oraz angażują dzieci i młodzież w lokalne inicjatywy. Często współpracują z panią sołtys Adrianą Knopik, ale także z proboszczem, dyrektorem ośrodka kultury oraz wójtem: - Wspólne działanie daje nam poczucie, że dokładamy do naszej wsi swoją cegiełkę, każdy ma swój udział w tym, że Kalisz staje się coraz piękniejszy.

pełni bardzo ważną funkcję społeczną. Łączy ludzi, nie tylko kobiety, ale również całe rodziny. Stawia na rozwój i aktywizację, organizując spotkania, warsztaty, wyjazdy, przeciwdziałają samotności (szczególnie osób starszych) oraz angażują dzieci i młodzież w lokalne inicjatywy. Często współpracują z panią sołtys Adrianą Knopik, ale także z proboszczem, dyrektorem ośrodka kultury oraz wójtem: - Wspólne działanie daje nam poczucie, że dokładamy do naszej wsi swoją cegiełkę, każdy ma swój udział w tym, że Kalisz staje się coraz piękniejszy.

MIEJSCE II

KGW
Owidz

KGW Owidz (gmina Starogard Gdański) powstało z potrzeby integracji i współpracy lokalnej społeczności, a także promowania tradycji. Członkowie wyróżnionego koła są najbardziej dumni z tego, że jako grupa angażują się społecznie i integrują lokalną społeczność, przygotowując tradycyjne dania na różne wydarzenia, m.in. na Dni Gminy Starogard Gdański, Jarmark Bożonarodzeniowy w Owidzu. - Nasze KGW jest odciecznią od codzienności i daje możliwość aktywnego życia społecznego, zarówno dla dzieci, jak i osób starszych - wyznaje Sabina Kamrowska. Wspólne działania jednoczą. Ich, dzięki tej inicjatywie członkowie dzielą się pomysłami i doświadczeniem, mają poczucie wspólnoty i sensu, bo mają realny wpływ na otoczenie. Mieszkają i działają w bardzo urokliwej wsi na Pomorzu i zależy Im na tym, by promować okolice i zachęcać gości z różnych zakątków Polski do odwiedzin Owidza, a jest tutaj co oglądać. Miejscowość ma bardzo dużo do zaoferowania: średniowieczny gród słowiański z XI w. Można tu zobaczyć m.in. drewniane chaty, warsztaty rzemieślników i fortyfikacje, organizowane są pokazy rzemiosł, strzelanie z łuku, festyny i imprezy archeologiczne.



KGW Owidz (gmina Starogard Gdański) powstało z potrzeby integracji i współpracy lokalnej społeczności, a także promowania tradycji. Członkowie wyróżnionego koła są najbardziej dumni z tego, że jako grupa angażują się społecznie i integrują lokalną społeczność, przygotowując tradycyjne dania na różne wydarzenia, m.in. na Dni Gminy Starogard Gdański, Jarmark Bożonarodzeniowy w Owidzu. - Nasze KGW jest odciecznią od codzienności i daje możliwość aktywnego życia społecznego, zarówno dla dzieci, jak i osób starszych - wyznaje Sabina Kamrowska. Wspólne działania jednoczą. Ich, dzięki tej inicjatywie członkowie dzielą się pomysłami i doświadczeniem, mają poczucie wspólnoty i sensu, bo mają realny wpływ na otoczenie. Mieszkają i działają w bardzo urokliwej wsi na Pomorzu i zależy Im na tym, by promować okolice i zachęcać gości z różnych zakątków Polski do odwiedzin Owidza, a jest tutaj co oglądać. Miejscowość ma bardzo dużo do zaoferowania: średniowieczny gród słowiański z XI w. Można tu zobaczyć m.in. drewniane chaty, warsztaty rzemieślników i fortyfikacje, organizowane są pokazy rzemiosł, strzelanie z łuku, festyny i imprezy archeologiczne.

MIEJSCE III

KGW
Kaszubki

KGW Kaszubki z miejscowości Dębogórze (gmina Kosakowo) tworzą grupę, której spoiwem są tradycje. I to właśnie kultywowanie kaszubskiego dziedzictwa stało się jednym z najważniejszych celów całego koła. Oprócz pielęgnowania tego, co pozostawiło po sobie przodkowie, starają się także ożywiać życie lokalnej społeczności. Ogromnym atutem tego koła jest także współpraca, KGW Kaszubki pomagają sobie wzajemnie. Są wśród nich młode osoby i ich spojrzenie na niektóre sprawy jest inne i nie jest minus, ale ogromna zaleta. W ten sposób mogą łączyć tradycję z nowoczesnością. Niezależnie od wieku i doświadczenia, łączy je jedno: aktywność i energia do pracy. I trzeba przyznać, że Kaszubki działają prężnie: prowadzą bowiem zajęcia dla dorosłych i dzieci, organizują festyny, spotkania z interesującymi ludźmi, biorą udział w turniejach i różnych dyscyplinach sportowych. Najwięcej satysfakcji daje Im zadowolenie członkiń koła. Ogromnie cieszy także przekonanie, że razem tworzą ogromną siłę i przekonanie, że nie ma rzeczy, których nie dałyby rady osiągnąć wspólnie.



KGW Kaszubki z miejscowości Dębogórze (gmina Kosakowo) tworzą grupę, której spoiwem są tradycje. I to właśnie kultywowanie kaszubskiego dziedzictwa stało się jednym z najważniejszych celów całego koła. Oprócz pielęgnowania tego, co pozostawiło po sobie przodkowie, starają się także ożywiać życie lokalnej społeczności. Ogromnym atutem tego koła jest także współpraca, KGW Kaszubki pomagają sobie wzajemnie. Są wśród nich młode osoby i ich spojrzenie na niektóre sprawy jest inne i nie jest minus, ale ogromna zaleta. W ten sposób mogą łączyć tradycję z nowoczesnością. Niezależnie od wieku i doświadczenia, łączy je jedno: aktywność i energia do pracy. I trzeba przyznać, że Kaszubki działają prężnie: prowadzą bowiem zajęcia dla dorosłych i dzieci, organizują festyny, spotkania z interesującymi ludźmi, biorą udział w turniejach i różnych dyscyplinach sportowych. Najwięcej satysfakcji daje Im zadowolenie członkiń koła. Ogromnie cieszy także przekonanie, że razem tworzą ogromną siłę i przekonanie, że nie ma rzeczy, których nie dałyby rady osiągnąć wspólnie.

AGROTURYSTYKA MIEJSCE I

Gościniec
Kaszubski Las

Gościniec Kaszubski Las (Ruda 3) to kwintesencja kaszubskiej gościnności. Właściciele Agroturystyki Roku przez długie lata pracowali w mieście, w ciągłym biegu oraz stresie. Szukając niejednokrotnie miejsca do wypoczynku z dala od miejskiego zgiełku, stale wracali w rodzinne strony. Z tego właśnie powodu poświęcili swoje kariery i kilkanaście długich miesięcy przygotowań, aby wiosną 2019 roku otworzyć miejsce, w którym można odzyskać spokój i po prostu odpocząć.



Gościniec Kaszubski Las to z jednej strony przyjemne, jasne wnętrza, w połączeniu z regionalnymi dodatkami, tworzące wspaniały klimat. Z drugiej to świetna obsługa. Na śniadania serwują produkty, które pochodzą z pobliskich gospodarstw, od znajomych, przyjaciół, zatem jest zdrowo, naturalnie i domowo, a co ważniejsze, jest po kaszubsku.

Wyjątkowe detale, jak regionalne folklorystyczne elementy czy delikatne dodatki kaszubskie, są dla nich nie tylko ozdobą, ale także odzwierciedleniem ko-

zreni i tożsamości. Celem jest bowiem zapewnić gościom niezapomnianego pobytu, w którym każdy detal został dopracowany, by odwiedzający mogli poczuć się jak w domu. „Nasza obsługa jest gotowa zapewnić Wam nie tylko komfort, ale także ciepłą atmosferę, która sprawi, że będziecie chcieli powrócić do naszego Gościńca każdego razu, gdy zatęsknicie za odrobiną kaszubskiej gościnności” - zapewniali

pod swoją kandydaturą w trakcie trwania głosowania właściciele Gościńca Kaszubski Las.

MIEJSCE II

Agroturystyka
u Rychertów

Agroturystyka u Rychertów (Kiełpino) to miejsce stworzone z rodzinnej pasji, gościnności i miłości do Kaszub. Powstało tam, gdzie od lat ważne były natura i spokój. To miejsce opowiada historię prostego życia blisko przyrody - bez pośpiechu, hałasu i sztuczności. Goście mogą tu odpocząć, zwolnić tempo i poczuć się swobodnie, jak u siebie. Warto poznać Agroturystykę u Rychertów, bo to nie tylko nocleg, imprezy, zajęcia edukacyjne, kregielnia, jezioro, spływy kajakowe, zwierzęta czy inne aktywności, ale klimat, serdeczność, kaszubska swojskość i autentyczność, których dziś coraz częściej brakuje. To miejsce nie jest „na chwilę”. Goście zapamiętują je przez ludzi, zaangażowanie gospodarzy i autentyczne podejście do każdego pobytu. To właśnie ta prawdziwa relacja sprawia, że goście wracają i polecają to miejsce innym. - Staramy się tworzyć atmosferę otwartości i normalności. Taką, w której każdy - gość, mieszkaniec czy osoba z zewnątrz - czuje się mile widziany i traktowany po prostu po ludzku. Staramy się wszystkich traktować równo, jak przyjaciół - z życzliwością, szacunkiem i otwartością - przedstawia Anna Rychert.



Agroturystyka u Rychertów (Kiełpino) to miejsce stworzone z rodzinnej pasji, gościnności i miłości do Kaszub. Powstało tam, gdzie od lat ważne były natura i spokój. To miejsce opowiada historię prostego życia blisko przyrody - bez pośpiechu, hałasu i sztuczności. Goście mogą tu odpocząć, zwolnić tempo i poczuć się swobodnie, jak u siebie. Warto poznać Agroturystykę u Rychertów, bo to nie tylko nocleg, imprezy, zajęcia edukacyjne, kregielnia, jezioro, spływy kajakowe, zwierzęta czy inne aktywności, ale klimat, serdeczność, kaszubska swojskość i autentyczność, których dziś coraz częściej brakuje. To miejsce nie jest „na chwilę”. Goście zapamiętują je przez ludzi, zaangażowanie gospodarzy i autentyczne podejście do każdego pobytu. To właśnie ta prawdziwa relacja sprawia, że goście wracają i polecają to miejsce innym. - Staramy się tworzyć atmosferę otwartości i normalności. Taką, w której każdy - gość, mieszkaniec czy osoba z zewnątrz - czuje się mile widziany i traktowany po prostu po ludzku. Staramy się wszystkich traktować równo, jak przyjaciół - z życzliwością, szacunkiem i otwartością - przedstawia Anna Rychert.

MIEJSCE III

Ranczo Przytulna Zagroda
Ogorzeliny

Ranczo Przytulna Zagroda (Ogorzeliny) to przestrzeń pełna atrakcji. Odwiedzający mogą tutaj poznać sielskie życie w otoczeniu wspaniałych zwierząt, które są sercem tego miejsca. A wszystko zaczęło się od prawdziwej pasji i serca właścicieli, którzy stworzyli urokliwy zakątek z mnóstwem atrakcji. Bo zwierzęta tutaj można nie tylko oglądać, ale z bliska poznać ich codzienność, można ich dotknąć, pogłaskać, a nawet nakarmić, co jest wspaniałą rozrywką zwłaszcza dla młodszych gości rancza. Bo o to właśnie chodziło właścicielom, aby połączyć ogromną pasję do zwierząt i chęć pracy z dziećmi. Jak widać, udało się! Dzieci wprost uwielbiają to miejsce, oprócz zwierząt czeka na nie mnóstwo innych atrakcji od dmuchanego zamku, aż po gokarty.



Ranczo cały czas się rozwija, a zwierząt przybywa, zarówno tych całkiem nowych, bardziej egzotycznych, jak i potomków czworonożnych mieszkańców Przytulnej Zagrody, a każdy z nich witany jest z takim samym entuzjazmem i otwartością. Bo zwierzęta są sercem tego miejsca.

SOŁECTWOROKU MIEJSCE I

Sołectwo Machowino, gmina Ustka

- Machowino to miejsce, gdzie dzień zaczyna się ciszą, a kończy spokojem. Niewielka wieś na Pomorzu, położona w gminie Ustka, w powiecie słupskim, otoczona lasami i polami, z dala od pośpiechu, a jednocześnie blisko morza i miast Ustka i Słupsk. Wyróżnia ją to, że ludzie wciąż się znają, mówią sobie „dzień dobry” i potrafią się zatrzymać. Jest czas na rozmowę, spacer, na zwyczajne bycie razem - przedstawia sołectwo Małgorzata Gadomska.

Ważnym sercem wsi jest pałac z połowy XIX wieku, w którym obecnie znajduje się dom pomocy społecznej. W centrum wsi stoi neogotycki kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego z piękną zabytkową chrzcielnicą. Na skraju lasu znajduje się historyczny cmentarz z XIX w. Wieś otoczona jest polami i sosnowymi lasami charakterystycznymi dla Pomorza, a w okolicy płynie niewielka rzeka Gnilna, a tuż za nią większa z rzek Słupia. Dzięki temu jest to miejsce sprzyjające spacerom, wycieczkom rowerowym czy spokojnemu wypoczynkowi z dala od zgiełku miasta.

Do odwiedzenia Sołectwa Roku zachęcają także lokalne atrakcje, takie jak: Lawendowy Zakątek, którego zapach chłonie cała miejscowość, Woodorf-drewnem usłane - drewniana magia domków do wynajęcia oraz stara leśniczówka z około 1930 roku.

- Machowino to wieś, w której najważniejsi są ludzie. Mieszkańcy znają się, pomagają sobie nawzajem i dbają o swoje miejsce. Wieś ma spokojny, rodzinny charakter - idealny dla tych, którzy cenią ciszę i bliskość natury. U nas czas płynie wolniej - dodaje pani Małgorzata.



MIEJSCE II

Sołectwo Wargowo, gmina Czarna Dąbrówka



Sołectwo Wargowo, z gminy Czarna Dąbrówka zajmuje zaszczytne drugie miejsce w kategorii Sołectwo Roku. To wyjątkowe miejsce na mapie województwa pomorskiego. Oprócz pięknej przyrody, ciekawej historii, której echa pobrzmiwają do dziś, kusi przede wszystkim panującą tam atmosferą. W powietrzu oprócz świeżego powietrza unosi się bowiem życzliwość, otwartość i serdeczność - okazywane przez mieszkańców zarówno sobie nawzajem, jak i gościom. Każde sołectwo to przede wszystkim ludzie, którzy je tworzą, bo to oni są sercem każdej miejscowości. Wyróżnione sołectwo może pochwalić się zintegrowaną i zgraną społecznością, która potrafi działać razem, aby osiągać wspólne założenia i cele. Dzięki temu w miejscowości dzieje się dużo. Społeczność integruje się podczas różnego rodzaju wydarzeń od festynów, przez dożynki, aż po kuligi. To doskonałe okazje do wspólnego spędzania czasu podczas świetnej zabawy, zarówno dla dzieci, dorosłych, jak i seniorów. Dzięki takim inicjatywom mieszkańcy mają okazję się integrować oraz budować silne więzi, które tworzą naprawdę zgraną społeczność.

MIEJSCE III

Sołectwo Leśna Jania, gmina Smętowo Graniczne

Sołectwo Leśna Jania to urokliwa miejscowość położona na skraju Borów Tucholskich w gminie Smętowo Graniczne. Otoczona lasami i terenami rolnymi, zachwyca ciszą, czystym powietrzem oraz bliskością natury, która sprzyja wypoczynkowi i aktywnemu spędzaniu czasu. Ważnym elementem tożsamości miejscowości jest działająca tu Ochotnicza Straż Pożarna w Leśnej Jani, która

za 2 lata będzie obchodzić 100-lecie swojego powstania. Od niemal wieku druhny i druhowie z oddaniem dbają o bezpieczeństwo mieszkańców oraz aktywnie uczestniczą w życiu społecznym miejscowości. Kolejny ważnym elementem jest także zabytkowy pałac z parkiem z 1882 roku, który stanowi cenną pamiątkę historii regionu i wyróżnia miejscowość na tle okolicznych wsi. - W Leśnej Jani staramy się tworzyć atmosferę otwartości, życzliwości i wzajemnego szacunku. To miejsce, w którym każdy - mieszkaniec, gość czy osoba odwiedzająca nas po raz pierwszy - może poczuć się mile widziany i bezpieczny. Codziennie budujemy na sąsiedzkiej bliskości, wspólnych inicjatywach i trosce o drugiego człowieka - opisuje wieś pani sołtys Angelika Godlewska.



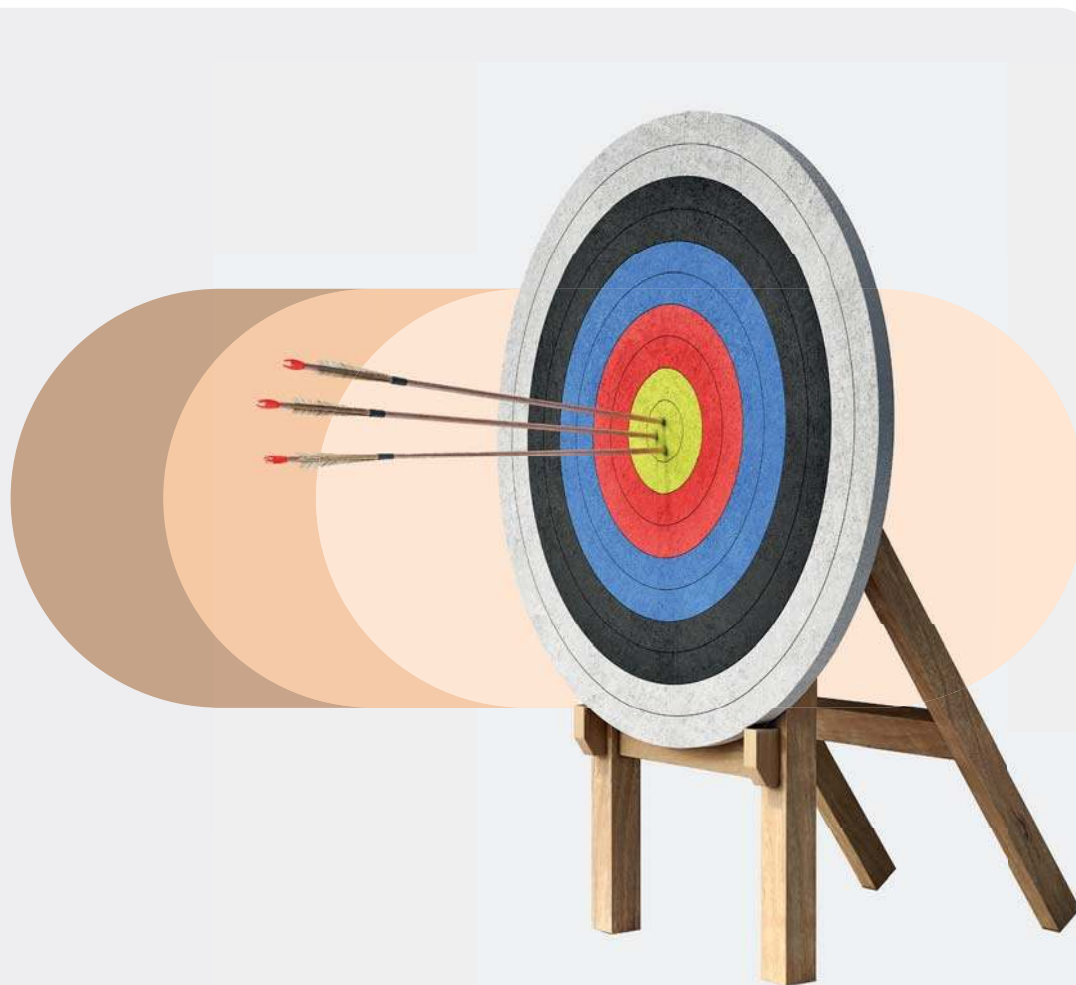
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



LAUREACI PLEBISCYTU

SOŁTYS ROKU	
powiat bytowski	Monika Bojanowska , Sołectwo Rokitki, gmina Czarna Dąbrówka
powiat chojnicki	Lucyna Bona , Sołectwo Gutowiec, gmina Czersk
powiat człuchowski	Krzysztof Jamrowski , Sołectwo Jęczniki Wielkie, gmina Człuchów
powiat gdański i Gdańsk	Andrzej Chruścicki , Sołectwo Kowale, gmina Kolbudy
powiat kartuski	Krzysztof Krasowski , Sołectwo Przyjaźń, gmina Żukowo
powiat kościerski	Marta Orlowska , Sołectwo Góra, gmina Stara Kiszewa
powiat kwidziński	Kamil Wilemski , Sołectwo Watkowice, gmina Ryjewo
powiat lęborski	Roman Czaja , Sołectwo Bukowina, gmina Cewice
powiat malborski	Marcel Kępiński , Sołectwo Szawałd, gmina Malbork
powiat nowodworski	Sławomir Biedrzycki , Sołectwo Bronowo, gmina Stegna
powiat pucki	Krzysztof Patok , Sołectwo Brzyno, gmina Krokowa
powiat słupski i Słupsk	Tadeusz Wierzbicki , Sołectwo Wodnica, gmina Ustka
powiat starogardzki	Sandra Kolaska , Sołectwo Jezierce, gmina Zblewo
powiat sztumski	Maciej Kalinowski , Sołectwo Morany, gmina Dzierzgoń
powiat tczewski	Wiktor Gajowniczek , Sołectwo Polskie Gronowo, gmina Gniew
powiat wejherowski	Sławomir Bulczak , Sołectwo Miłoszewo, gmina Linia

ROLNIK ROKU	
powiat bytowski	Bartosz Konkol , Nożyno
powiat chojnicki	Dariusz Klonn , Jakubowo
powiat człuchowski	Tomasz Drązek , Mysłigoszcz
powiat gdański i Gdańsk	Piotr Malz , Wocławy
powiat kartuski	Radosław Jażdżewski , Łączyńska Huta
powiat kościerski	Oskar Orlikowski , Bartoszylas
powiat kwidziński	Radosław Głowicki , Nebrowo Wielkie
powiat lęborski	Michał Marciniak , Nowa Wieś Lęborska
powiat malborski	Piotr Romaniak , Kraśniewo
powiat nowodworski	Magdalena Madziar , Nowy Dwór Gdański
powiat pucki	Mateusz Ciskowski , Gnieźdzewo
powiat słupski i Słupsk	Tadeusz Szczepaniak , Głównyzyce
powiat starogardzki	Marian Behrendt , Smoląg
powiat sztumski	Maciej Baurycza , Cieszymowo
powiat tczewski	Elżbieta Gajownczek , Polskie Gronowo
powiat wejherowski	Łukasz Deik , Miłoszewo

LIDER SPOŁECZNOŚCI ROKU	
powiat bytowski	Julita Durawa , Borzytuchom, sołtys wsi Borzytuchom
powiat chojnicki	Aleksandra Wenta-Rekowska , Złotowo, sołtys wsi Złotowo
powiat człuchowski	Piotr Zdrojewski , Biernatki, sołtys wsi Biernatki
powiat gdański i Gdańsk	Kamil Kraiński , Mierzeszyn, przewodniczący Oddziału Konfederacji - Nowa Nadzieja Pruszcz Gdański
powiat kartuski	Maciej Rambowski , Stężyca, prezes Fundacji Doctrina Musicae
powiat kościerski	Monika Czajka , Lipusz, dyrektorka Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Stolem
powiat kwidziński	Krzysztof Białkowski , Rozajny, sołtys wsi Rozajny
powiat lęborski	Beata Czaja , Maszewo Lęborskie, kustosz GBP w Cewicach-filia w Maszewie Lęborskim
powiat malborski	Jan Burchardt , Miłoradz, Dawna Wozownia
powiat malborski	Marcin Szesza , Miłoradz, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu
powiat nowodworski	Anna Kamionka , Łaszka, KGW Łaszkowianki
powiat słupski i Słupsk	Sławomir Tomaszewski , Wodnica
powiat tczewski	Dariusz Eckert , Gręblin, radny Rady Miejskiej w Pelplinie
powiat wejherowski	Sylwester Żmijewski , Luzino, PROTEL

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU	
powiat bytowski	KGW Babki z Rodzynkami, Świerzno , gmina Miastko
powiat chojnicki	KGW Angowice - Kasztanki , gmina Chojnice
powiat człuchowski	KGW Pod Dębami, Biernatka , gmina Czarne
powiat gdański i Gdańsk	KGW Czerniewianki , gmina Trąbki Wielkie
powiat kartuski	KGW Zgorzale , gmina Stężyca
powiat kościerski	KGW Kaliszanki, Kalisz , gmina Dziemiany
powiat kwidziński	KGW Aktywne Korzeniewo , gmina Kwidzyn
powiat lęborski	KGW Unieszyno , gmina Cewice
powiat malborski	KGW w Trępnowach , gmina Nowy Staw
powiat nowodworski	KGW Szpilki, Bronowo , gmina Stegna
powiat pucki	KGW Kaszubki, Dębogórze , gmina Kosakowo
powiat słupski i Słupsk	KGW Smoldzino , gmina Smoldzino
powiat starogardzki	KGW Owidz , gmina Starogard Gdański
powiat sztumski	KGW Starotarżanki, Stary Targ , gmina Stary Targ
powiat tczewski	KGW Polskie Gronowo , gmina Gniew
powiat wejherowski	KGW Żelazno , gmina Choczewo

SOŁECTWO ROKU	
powiat bytowski	Sołectwo Wargowo , gmina Czarna Dąbrówka
powiat chojnicki	Sołectwo Krojanty , gmina Chojnice
powiat człuchowski	Sołectwo Główna , gmina Debrzno
powiat gdański i Gdańsk	Sołectwo Juszkowo , gmina Pruszcz Gdański
powiat kartuski	Sołectwo Węsiory , gmina Sulęcyno
powiat kościerski	Sołectwo Olpuch , gmina Stara Kiszewa
powiat kwidziński	Sołectwo Rodowo , gmina Prabuty
powiat lęborski	Sołectwo Łebień , gmina Nowa Wieś Lęborska
powiat malborski	Sołectwo Pordenowo , gmina Lichnowy
powiat nowodworski	Sołectwo Tujsk , gmina Stegna
powiat pucki	Sołectwo Tupadły , gmina Władysławowo
powiat słupski i Słupsk	Sołectwo Machowino , gmina Ustka
powiat starogardzki	Sołectwo Leśna Jania , gmina Sępólno Graniczne
powiat sztumski	Sołectwo Koślinka , gmina Sztum
powiat tczewski	Sołectwo Wielkie Walichnowy , gmina Gniew
powiat wejherowski	Sołectwo Łebno , gmina Szemud

AGROTURYSTYKA ROKU	
powiat bytowski	Leśna Zagroda , Parchowo
powiat chojnicki	Ranczo Przytulna Zagroda , Ogorzeliny
powiat kartuski	Agroturystyka u Rychertów , Kielpino
powiat kościerski	Gościńiec Kaszubski Las , Ruda 3
powiat kwidziński	Ranczo Anders , Kołodzieje
powiat starogardzki	Agroturystyka Żuraw , Smoląg
powiat wejherowski	Domki Karaibskie , Sasino

NADLEŚNICZY ROKU	
1 miejsce	Marcin Trzeciak , Nadleśnictwo Lipusz
2 miejsce	Michał Wudarczyk , Nadleśnictwo Kwidzyn
3 miejsce	Artur Kowalski , Nadleśnictwo Przymuszewo

Polecamy →

strefaAGRO

Czytaj

strefaagro.pl

Bitwa o Cieśninę Ormuz. USA wzywają sojuszników

Adam Kielar
USA

Prezydent USA Donald Trump wezwał sojuszników Stanów Zjednoczonych, by ci pomogli Amerykanom w odblokowaniu Cieśniny Ormuz. Jednak większość do tej pory odmówiła.

W ostatni weekend prezydent USA Donald Trump wezwał sojuszników, by wsparli działania Stanów Zjednoczonych na rzecz odblokowania Cieśniny Ormuz i ochrony płynących tam statków handlowych i tankowców.

Jak podkreślił, brak odpowiedzi na wezwanie może oznaczać „bardzo złą przyszłość” dla NATO. Z kolei ambasador USA przy NATO Michael Waltz oświadczył, że Waszyngton „zachęca, a nawet żąda” udziału innych państw w operacji w Cieśninie Ormuz.

Sam prezydent USA ogłosił również, że „liczne kraje” są już w drodze.

Co na to sojusznicy? Raczej nie palą się, by wysłać swoje jednostki w rejon konfliktu na Bliskim Wschodzie.

– Czy będziemy wkrótce aktywną częścią tego konfliktu? Nie. Nie będziemy w nim uczestniczyć – powiedział Johann Wadepuhl, minister spraw zagranicznych Niemiec.

Potwierdził to także kanclerz Friedrich Merz. – Brakuje mandatu ONZ, Unii Europejskiej lub NATO, wymaganego zgodnie



FOT. GIUSEPPE CACACE/AFPEAST NEWS

Większość sojuszników USA jest niechętna interwencji w Cieśninie Ormuz

z niemiecką ustawą zasadniczą. Dlatego od samego początku było jasne, że ta wojna nie jest sprawą NATO – mówił szef niemieckiego rządu.

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer zadeklarował, że jego kraj „nie da się wciągnąć” w wojnę. – Po pierwsze, będziemy chronić naszych obywateli w tym regionie. Po drugie, podejmując niezbędne działania w celu obrony siebie i naszych sojuszników, nie damy się wciągnąć w szerszy konflikt zbrojny. I po trzecie, będziemy nadal dążyć do szybkiego rozwiązania, które przywróci bezpieczeństwo i stabilność w regionie oraz powstrzyma zagrożenie ze strony Iranu dla jego sąsiadów – powiedział.

Nie jest jasne stanowisko Paryża. Prezydent Francji Emmanuel Macron rozmawiał ze swoim odpowiednikiem z Iranu Masudem Pezeszkianem i jasno zadeklarował, że swoboda że-

glugi w Cieśninie Ormuz musi zostać przywrócona.

Zdaniem Donalda Trumpa francuski prezydent pomoże Amerykanom. Oświadczył, że rozmawiał z prezydentem Macronem na temat cieśniny i ocenił swoje relacje z nim na osiem w 10-punktowej skali.

A jak na propozycję Donalda Trumpa odpowiada Polska? Głos zabrał między innymi premier Donald Tusk. Oświadczył we wtorek, że Polska nie wyśle swoich wojsk do Iranu, gdyż – jak wskazał – konflikt na Bliskim Wschodzie nie dotyczy bezpośrednio naszego bezpieczeństwa. Szef rządu podkreślił, że nasz kraj ma inne zadania w ramach NATO.

Wysłania swoich jednostek nie wyklucza za to Dania. – Nie chcieliśmy tej wojny, apelowaliśmy o deeskalację, ale z otwartą głową musimy zastanowić się, jak przyczynić się do utrzymania swobodnej żeglugi przez Ormuz

– powiedział szef duńskiego MSZ Lars Lokke Rasmussen nadawcy publicznemu DR.

Angażować się w rozwiązanie sytuacji nie zamierza za to Szwecja, podobnie jak Japonia i Australia, bliscy sojusznicy USA. Australijska minister transportu Catherine King także zapowiedziała na antenie ABC, że jej kraj nie skieruje jednostek do cieśniny.

W operacji nie zamierzają wziąć udziału Włochy i Litwa. Donald Trump nie ma też co liczyć na władze w Madrycie.

– Hiszpania nigdy nie zaakceptuje żadnych środków doraźnych, celem musi być natychmiastowe zakończenie wojny – powiedziała minister obrony Hiszpanii Margarita Robles, która ponownie określiła amerykańsko-izraelską interwencję na Bliskim Wschodzie jako nielegalną.

Na potencjalny powód, dla którego Europa nie chce angażować się w toczącą się na Bliskim Wschodzie wojnę, wskazał prezydent Finlandii Alexander Stubb.

– To zrozumiałe, że europejscy sojusznicy, szczególnie Wielka Brytania, Niemcy i Francja, niechętnie udzielają pomocy prezydentowi USA Donaldowi Trumpowi w Cieśninie Ormuz. Powodem jest brak wcześniejszych konsultacji z Europą w sprawie ataku na Iran – mówił podczas wygłoszanego w Londynie wykładu.

PAP

Drony i rakiety Iranu zaatakowały ambasadę USA w Bagdadzie

Oprac. Alina Mazurska
Bagdad

We wtorek nad ranem jeden z irańskich dronów przedarł się przez obronę i runął na dach amerykańskiej ambasady w stolicy Iranu.

Jak podaje Reuters, powołując się na źródła związane ze służbami bezpieczeństwa, to najintensywniejszy atak od początku wojny na Bliskim Wschodzie, która rozpoczęła się 28 lutego od amerykańsko-izraelskiego uderzenia na Iran. W odpowiedzi irańskie wojsko atakuje cele wojskowe i cywilne w regionie, w tym bazy i ambasady amerykańskie.

Jak podała AFP, co najmniej jeden dron spadł na teren placówki dyplomatycznej; po wy-

buchu uniosła się nad nią czarna chmura dymu. Reuters podał z kolei we wtorek w nocy informacje, że w stolicy Iraku słuchać było potężny wybuch. AFP poinformowała, powołując się na źródła w służbach bezpieczeństwa, że cztery osoby zginęły w nalocie na dom w Bagdadzie. Według tych źródeł wśród ofiar „są dwaj irańscy doradcy”.

To kolejny atak na ambasadę USA w Iraku. W sobotę placówka została trafiona przez irański pocisk raketowy. W poniedziałek wieczorem w pobliżu budynku ambasady doszło do ataków i wybuchów. Z powodu uderzenia drona wybuchł pożar na dachu hotelu w pobliżu placówki, ale nie spowodował on strat i szkód.

PAP



FOT. TWITTER

Amerykany nigdzie nie mogą czuć się bezpiecznie. Pokazał to irański atak na ambasadę USA w Bagdadzie

Rosyjskie drony polują na cywilów. Zginęło 7 osób

Oprac. Anna Nagel
Ukraina

Co najmniej siedem osób zginęło, a 24 zostały ranne w następstwie ataków rosyjskich wojsk na Ukrainę w ciągu ostatniej doby.

„Pięć osób zginęło w kontrolowanej przez Ukrainę części obwodu donieckiego na wschodzie kraju. Kolejnych sześć zostało rannych” – napisał w Telegramie szef wojskowych władz obwodowych Wadym Fiłaszkin. „Rosja zabija cywilów!” – ostrzegł.

Dwie osoby zostały zabite w obwodzie sumskim w północno-wschodniej Ukrainie. Media piszą, że Rosjanie urządzają tam polowania dronowe na osoby cywilne.

Według komunikatu policji w jednej z gmin tego regionu dron zabił kierowcę ciężarówki,

która przewoziła zboże. Inny bezałogowiec rosyjskiej armii uderzył w motocyklistę, który zginął na miejscu. Łącznie, w następstwie ataków dronów, w obwodzie sumskim rannych zostało co najmniej osiem osób.

W Zaporozżu, na południowym wschodzie Ukrainy, siły rosyjskie zaatakowały terminal prywatnego operatora logistycznego Nowa Poszta. Ośmioro pracowników zostało rannych. W obwodzie dniepropietrowskim w wyniku rosyjskich ataków ucierpiały dwie osoby cywilne. W obwodzie odeskim na południu kraju wojska rosyjskie uderzały w obiekty infrastruktury energetycznej, przedsiębiorstwa oraz porty nad Morzem Czarnym. Władze poinformowały o przerwach w dostawach prądu w niektórych miejscowościach.

PAP

Szef Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu zginął w izraelskim ataku

Oprac. Alina Mazurska
Iran

Izraelski minister obrony poinformował we wtorek, że szef Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu Ali Laridżani zginął w nocy w ataku armii Izraela. Potwierdził też śmierć Golumrezy Solejmaniego, przywódcy irańskiej organizacji paramilitarnej Basidż.

– Laridżani i przywódca Basidż zostali wyeliminowani w nocy (z poniedziałku na wtorek – PAP) i dołączyli do przywódcy programu zagłady (poprzedniego najwyższego przywódcy duchowo-politycznego Iranu, ajatollaha Alego) Chameneiego, i wszystkich innych wyeliminowanych członków osi zła, w piekle – powiedział Israel Kac, minister obrony narodowej Izraela.



FOT. PAP/EPA

Ali Laridżani był jednym z najważniejszych irańskich polityków

Krótko po ogłoszeniu przez władze Izraela śmierci Laridżanego na jego profilu w serwisie X opublikowana została odręczna notatka napisana ręką przez niego. Mowa w niej o irańskich marynarzach poległych w amerykańskim ataku

4 marca, których pogrzeb miał się odbyć wczoraj.

Laridżani to najwyższy rangą urzędnik, który zginął w Iranie od śmierci 28 lutego w atakach Izraela i USA najwyższego przywódcy duchowo-politycznego kraju – ajatollaha Aliego Chameneia. Był jednym z najważniejszych irańskich polityków i bliskim sojusznikiem Chameneia. Niektórzy postrzegali go jako osobę de facto kierującą reżimem w Teheranie od śmierci ajatollaha.

Po raz ostatni Laridżani widziany był w piątek na antyzraelskim wiecu zorganizowanym w Teheranie z okazji Dnia Al-Kuds.

Również we wtorek wojsko Izraela podało, że w przeprowadzonym przez nie ataku zginął przywódca Basidż – ochotniczej milicji islamistycznej odpowiadającej za pilnowanie po-

rządki w Iranie – Golumreza Solejmaniego – oraz jego zastępcę Saída Kariszi.

Nowy najwyższy przywódca Iranu Modżtaba Chamenei odrzucił propozycje złagodzenia napięć lub zawieszenia broni – ajatollaha Aliego Chameneia. Był jednym z najważniejszych irańskich polityków i bliskim sojusznikiem Chameneia. Niektórzy postrzegali go jako osobę de facto kierującą reżimem w Teheranie od śmierci ajatollaha. Po raz ostatni Laridżani widziany był w piątek na antyzraelskim wiecu zorganizowanym w Teheranie z okazji Dnia Al-Kuds. Również we wtorek wojsko Izraela podało, że w przeprowadzonym przez nie ataku zginął przywódca Basidż – ochotniczej milicji islamistycznej odpowiadającej za pilnowanie po-

krótko po ogłoszeniu śmierci Laridżanego izraelska armia przekazała, że Iran wystrzelił rakiety w kierunku Izraela.

PAP

W NUMERZE:

Świąd skóry czy nadmierna potliwość mogą być objawami nowotworu

Jakie nowotwory najczęściej dotyczą kobiety, a jakie mężczyźni? Na co warto zwracać

uwagę, by w porę zauważyć niepokojące objawy? Czym jest onkologia precyzyjna i jak immunoterapia wspiera leczenie nowotworów? O te i inne kwestie pytamy dr Izoldę Mrochen-Domin, laureatkę I miejsca w kategorii Onkolog roku 2025 w Plebiscycie HIPOKRATES.

ZA TYDZIEŃ:

- Gruzlica to nadal realne zagrożenie. Objawia się nie tylko kaszlem. Jak ją rozpoznać i leczyć?
- NFZ alarmuje: Polacy nie chcą się leczyć w szpitalach



FOT. 123RF

To nie woda jest najbardziej nawadniającym napojem

Katarzyna Wąs-Zaniuk
redakcja@stronazdrowia.pl

Zgodnie z zaleceniami Europejskiej Rady Informacji o Żywności (EUFIC) należy spożywać co najmniej 2,5 litra wody dziennie. Choć woda uchodzi za najlepszy wybór, badania wskazują coś innego.

Zaskakujące wyniki analiz wykazały, że mleko może nawadniać skuteczniej niż woda i choć brzmi to paradoksalnie, istnieje ku temu logiczne uzasadnienie.

Nieoczekiwany mistrz nawadniania: mleko

Pierwszym wiarygodnym źródłem, które zwróciło uwagę na to zagadnienie, było brytyjskie badanie z 2007 roku opublikowane w bazie PubMed, analizujące wpływ różnych napojów po wysiłku fizycznym.

Wyniki zaskoczyły wielu: mleko powodowało mniejsze wydalanie moczu w porównaniu z wodą, utrzymując dodatni poziom nawodnienia nawet do pięciu godzin po spożyciu, podczas gdy inne napoje wykazywały krótszy efekt nawadniający, trwający około jednej godziny.

Dziesięć lat później kolejne badanie przeprowadzone na Uniwersytecie Limerick w Irlandii potwierdziło tę obserwację.

Po raz kolejny mleko okazało się bardziej skuteczne niż woda w utrzymywaniu nawodnienia, dzięki składnikom odżywczym, takim jak sód, białko i tłuszcz, które współpracują ze sobą, aby spowolnić utratę płynów w organizmie.

To zwycięskie trio zapobiega „wysychaniu” organizmu, co może się łatwo zdarzyć w palącym lipcowym słońcu.

Jeszcze bardziej kompleksowe było badanie z 2016 roku, opublikowane w American Journal of Clinical Nutrition, w którym porównano 13 różnych napojów



FOT. FREEPIK

W utrzymywaniu nawodnienia mleko okazało się bardziej skuteczne niż woda

na próbie 72 mężczyzn. Od piwa, przez herbatę, kawę, soki i napoje gazowane, po mleko pełne i odtłuszczone oraz specjalne roztwory nawadniające, to właśnie mleko i roztwory nawadniające osiągnęły najlepsze wyniki pod względem skuteczności nawodnienia.

Dlaczego mleko nawadnia lepiej niż woda?

To skład mleka sprawia, że jest ono bardziej nawadniające niż woda. Woda, pozbawiona substancji spowalniających jej przejście przez przewód pokarmowy, jest szybko wchłaniana i wydalana z organizmu.

Natomiast mleko zawiera elektrolity, takie jak sód i potas, a także kalorie i białka, które wydłużają czas przeby-

wania płynów w żołądku i zmniejszają produkcję moczu. Oznacza to, że organizm dłużej zatrzymuje przyjęte płyny, zapewniając trwalsze nawodnienie.

Tego błędu unikaj!

Mleko odtłuszczone szczególnie wyróżnia się wysoką zdolnością nawadniania, dzięki zawartości elektrolitów i mniejszej ilości kalorii w porównaniu do mleka pełnego, bez tłuszczu, który przy częstym spożyciu może obciążać organizm.

Woda to podstawa codziennego nawodnienia, a mleko zasługuje na miano nawadniającego napoju, który stanowi cenne wsparcie

Należy jednak unikać błędów polegających na traktowaniu mleka jako zamiennika wody, spożywanego w dużych ilościach przez cały dzień.

Badania wskazujące na właściwości nawadniające mleka mają pewne ograniczenia, takie jak niewielka liczba uczestników i krótki czas trwania.

Ponadto mleko dostarcza kalorii i białka, które, choć wspomagają nawodnienie, wpływają na dzienny bilans energetyczny, co jest istotne dla osób pragnących uniknąć nadmiaru kalorii.

W rzeczywistości oficjalne zalecenia nadal wskazują wodę jako podstawę prawidłowego nawodnienia.

Żaden napój nie powinien jej całkowicie zastępować, choć mleko może stanowić

cenne uzupełnienie w określonych sytuacjach - na przykład po intensywnym wysiłku fizycznym lub w okresach dużych upałów, gdy wzrasta ryzyko odwodnienia.

Woda czy mleko. Co wybrać?

Wobec tych ustaleń nasuwa się naturalne pytanie: woda czy mleko - który napój wybrać, by skutecznie się nawodnić? Najlepszą odpowiedzią jest zachowanie równowagi.

Woda pozostaje niezbędna - prosta, bezkaloryczna i idealna do codziennego, regularnego spożycia.

Mleko natomiast, dzięki zdolności dłuższego zatrzymywania płynów w organizmie, może być przydatne w określonych sytuacjach, zwłaszcza dla osób potrzebu-

jących dodatkowej energii przy jednoczesnym nawodnieniu.

W najgorętsze dni szklanka zimnego mleka może stanowić uzupełnienie wody, nie jej zamiennik, zapewniając dłuższe nawodnienie bez konieczności sięgania po napoje słodzone czy gazowane.

Podsumowując: woda to podstawa codziennego nawodnienia, natomiast mleko zasługuje na miano wyjątkowo nawadniającego napoju, który może stanowić cenne wsparcie, szczególnie gdy upał wzmacnia potliwość i zwiększa ryzyko odwodnienia.

Dlaczego więc nie sięgać po oba napoje naprzemiennie, by skutecznie nawodnić organizm i lepiej znieść letnie upały?

Świąd skóry albo nadmierna potliwość mogą być objawami nowotworu

Katarzyna Wąs-Zaniuk
redakcja@stronazdrowia.pl

O nowotworach mówi dr Izolda Mrochen-Domin, laureatka I miejsca w kategorii Onkolog Roku 2025 w Plebiscybie HIPOKRATES. Lekarka pracuje w Katowickim Centrum Onkologii.

Katarzyna Wąs-Zaniuk, Strona Zdrowia: Z jakimi nowotworami najczęściej zmagają się kobiety, a z jakimi mężczyźni? Izolda Mrochen-Domin, specjalistka chorób wewnętrznych i onkologii klinicznej: U kobiet dominują rak piersi, rak płuca, rak jelita grubego oraz nowotwory narządów rodnych – jajnika, trzonu macicy i szyjki macicy. Jeśli chodzi o mężczyzn, rak płuca, rak jelita grubego, rak żołądka, rak prostaty, pęcherza moczowego.

Czy na podstawie swojego doświadczenia może pani wskazać nowotwór szczególnie trudny do leczenia?

W przypadku nowotworów uznawanych za najbardziej agresywne kluczowe znaczenie ma przede wszystkim stopień zaawansowania choroby. Jeśli pacjent trafia do nas w czwartym stadium, czyli najwyższym, gdy obecne są już zmiany przerzutowe, praktycznie każdy nowotwór może być bardzo trudny do leczenia, ponieważ wówczas terapia najczęściej ma charakter paliatywny. Istotny jest także stopień złośliwości histologicznej, czyli tzw. stopień określający jak agresywny jest nowotwór. Na podstawie tych informacji, które pozyskujemy z badania histopatologicznego możemy przewidzieć, jakie mogą być efekty naszego leczenia. Z mojej perspektywy klinicznej jednym z największych wyzwań pozostaje rak trzustki. To nowotwór podstępny, często słabo reagujący na leczenie. Oczywiście, obecnie dysponujemy metodami terapeutycznymi, w tym nowoczesnymi terapiami celowanymi, immunologicznymi, jednak mimo postępów rak trzustki nadal pozostaje dla mnie szczególnie wymagającym przeciwnikiem. Może rozwijać się bezobjawowo, podobnie jak nowotwory żołądka. Objawy bywają bardzo dyskretne, a nagle okazuje się, że pacjent ma już przerzuty do wątroby.

Zapewne spotyka się pani z pacjentami, którzy czują się dobrze, funkcjonują normalnie, a mimo to diagnoza ujawnia



Dr Izolda Mrochen-Domin – Onkolog Roku 2025 w Plebiscybie HIPOKRATES

już bardzo zaawansowaną chorobę nowotworową z przerzutami?

Niedawno trafiła do mnie młoda czterdziestoletnia pacjentka z rakiem żołądka. Nie miała typowych objawów dla tego typu raka ani wstrętu do mięsa czy spadku masy ciała. Prowadziła bardzo higieniczny tryb życia: dbała o sen, aktywność fizyczną i dietę. Była osobą wyjątkowo świadomą zdrowotnie. Jedynym objawem, który ją zaniepokoił, była uporczywa czkawka, na tyle nasilona, że wybudzała ją w nocy. Początkowo podejrzewano niestrawność, nietolerancję pokarmową czy nawet celiakię, dlatego zaczęła eliminować z diety różne produkty. Czkawka jednak nie ustępowała, więc zgłosiła się do gastrologa. W wywiadzie wspomniała jeszcze o zlewnych potach, co początkowo sugerowało raczej tło hormonalne tych dolegliwości lub okres menopauzalny. Ostatecznie lekarz zlecił gastroskopię i badanie wykazało rozległą zmianę nowotworową żołądka z przerzutami do wątroby. Okazało się, że jest to rak żołądka o typie histopatologicznym śluzowym, który bywa szczególnie podstępny i trudny do uchwycenia w badaniach obrazowych i endoskopowych.

Kontynuując wątek tej pacjentki. Jakie metody leczenia stosuje się, gdy choroba jest już rozszkana i obejmuje inne narządy?

Obecnie pacjenci mają możliwość kwalifikacji do programów lekowych finansowanych przez Ministerstwo Zdrowia. Ta pacjentka została do ta-

kiego programu zakwalifikowana. Otrzymała terapię skojarzoną, tj. chemioterapię wraz z immunoterapią, czyli leczenie celowane molekularnie. W jej przypadku badania receptorów na komórkach raka wykazały określone mutacje, co umożliwia zastosowanie terapii z najwyższej dostępnej obecnie półki. Mam nadzieję, że zatrzymamy chorobę.

W jaki sposób organizm może sygnalizować rozwijający się proces nowotworowy poprzez objawy pozornie niezwiązane z chorobą?

Na przykład przewlekły świąd skóry bardzo często interpretowany jest jako objaw alergii czy chorób dermatologicznych, tymczasem może on wyprzedzać rozpoznanie choroby nowotworowej nawet o kilka do kilkunastu miesięcy. Mylące mogą być także zlewne poty, ponieważ łatwo je przypisać takim przyczynom jak zaburzenia lękowe, zmiany hormonalne. Tymczasem w niektórych przypadkach mogą one pełnić rolę wczesnego sygnału rozwijającej się choroby nowotworowej. Mechanizm pojawiania się takich objawów, jak zlewne poty czy przewlekły świąd skóry, wiąże się z tzw. objawami paraneoplastycznymi. Są to symptomy wywołane niebezpośrednio przez sam guz, lecz przez działanie komórek nowotworowych i substancji, które one wydzielają. Mogą to być hormony lub substancje podobne do hormonów, cytokiny czy też uruchamianie mechanizmów autoimmunologicznych kiedy układ odpornościowy pacjenta reaguje na antygeny nowo-

tworu. Ważny jest też fakt, aby móc zobrazować nowotwór w standardowych badaniach obrazowych, musi osiągnąć określoną masę – 1 centymetr średnicy, objętość – 1 centymetr sześcienny. Substancje wydzielane przez komórki nowotworowe mogą wywoływać różne reakcje w organizmie, takie jak spadek masy ciała, zaburzenia metaboliczne, nadmierną potliwość czy właśnie przewlekły świąd skóry. Dlatego takie objawy nie powinny być bagatelizowane, nawet jeśli na pierwszy rzut oka wydają się błahymi dolegliwościami. W codziennym życiu łatwo je tłumaczyć drobnymi przyczynami, zmianą proszku do prania, kosmetyku czy podrażnieniem skóry.

Czy mogłaby pani wytłumaczyć, na czym polega onkologia precyzyjna oraz immunoterapia w onkologii?

Onkologia precyzyjna polega na dostosowaniu leczenia do indywidualnych cech komórek nowotworowych i profilu konkretnego pacjenta. Większość, a dziś praktycznie każdy nowotwór, posiada pewne mutacje w swojej „genetyce”. Na przykład w raku jelita grubego komórki nowotworowe mogą mieć mutacje w genach KRAS, NRAS, BRAF, w układzie niestabilności mikrosatelitarnej lub w DMMR, co oznacza defekt niewydolności systemu naprawy błędnie sparowanych zasad DNA. Badamy mutacje, receptory, geny aby móc zastosować celowane terapie, które działają dokładnie na określony defekt w komórcie nowotworowej. W Polsce, podobnie jak w Europie,

dostępne są nowoczesne preparaty immunokompetentne, które można łączyć też z chemioterapią. Na przykład w przypadku raka jelita grubego z wysokim stopniem niestabilności mikrosatelitarnej tzw. MSI HG w przypadku choroby z przerzutami możemy od razu zastosować immunoterapię, leczenie, które skutecznie przedłuża życie pacjenta, jest stosunkowo mało toksyczne, choć może powodować immunologiczne powikłania. Również w nowotworach, jak rak jajnika, pojawiły się cząsteczki leków blokujących rozwój guza w zależności od obecnej mutacji. To właśnie jest leczenie celowane, immunokompetentne i spersonalizowane, dopasowane do charakterystyki konkretnego nowotworu u pacjenta, które niewątpliwie jest przełomem w onkologii XXI wieku. Jeszcze kilkanaście lat temu mieliśmy do dyspozycji tylko klasyczne leki, jak 5-fluorouracyl. W 2009 roku, kiedy zdobyłam specjalizację w onkologii klinicznej, immunoterapia była bardzo ograniczona. Dziś natomiast dostępnych jest dużo programów lekowych finansowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia, dzięki którym pacjenci spełniający odpowiednie kryteria, w tym obecność określonej mutacji, mogą otrzymać nowoczesne, skuteczne leczenie.

Jeśli mowa o programie lekowym. Czy są jakieś ograniczenia wiekowe? Na przykład, czy pacjentka w wieku 78 lat mogłaby otrzymać taki lek, czy już niekoniecznie?

Żaden program lekowy w onkologii nie przewiduje górnej granicy wieku. Jedynym wyznacznikiem jest ukończenie 18 lat. Wiek pacjenta sam w sobie nie wyklucza uczestnictwa w programie, więc nawet pacjentka mająca 75 czy 78 lat może być zakwalifikowana do leczenia, jeśli spełnia pozostałe kryteria włączenia do odpowiedniej terapii. Oczywiście przy kwalifikacji uwzględnia się stan sprawności pacjenta, oceniany w skali Karnowskiego lub Zubrod, oraz choroby współistniejące, wyniki badań laboratoryjnych i obrazowych. Musimy mieć pewność, że pacjentka będzie w stanie w pełni i świadomie uczestniczyć w terapii. Dostosować się do harmonogramu leczenia i badań kontrolnych. W większości programów pacjent wymaga oceny efektu terapii co 12 tygodni, np. w formie tomografii komputerowej z kontrastem, aby moni-

torować skuteczność leku, efekt leczenia. Dlatego starszy pacjent może potrzebować wsparcia w organizacji leczenia, ale formalnie wiek nie stanowi ograniczenia. Jeśli pacjent spełnia wszystkie kryteria medyczne, może otrzymać terapię.

Czy choroby współistniejące mogą stanowić przeciwwskazanie do zastosowania chemioterapii lub immunoterapii u pacjentów onkologicznych?

Tak, choroby współistniejące mają istotne znaczenie przy kwalifikacji do leczenia. W przypadku immunoterapii, przeciwwskazaniem są przede wszystkim choroby autoimmunologiczne – wynikają one bezpośrednio z mechanizmu działania leku, więc w takich sytuacjach terapii nie można zastosować. W przypadku chemioterapii oceniamy ogólny stan zdrowia pacjenta.

Na przykład osoby po ciężkich zawałach, z niewydolnością nerek czy po zabiegach kardiologicznych z niewydolnością serca, gdy frakcja wyrzutowa spada poniżej określonego progu, wymagają ostrożności, bo nie wszystkie leki cytotoksyczne są dla nich bezpieczne. Ważne jest też nastawienie pacjenta: jeśli nie jest w stanie współpracować i stosować się do harmonogramu leczenia oraz badań kontrolnych, np. tomografii co 12 tygodni, terapia może być niemożliwa do bezpiecznego przeprowadzenia. Czasem zdarzają się też sytuacje, gdy pacjent ma choroby współistniejące lub deficyty poznawcze, np. chorobę Alzheimera, ale posiada odpowiednią opiekę rodziny i biologicznie nadaje się do leczenia. Miałam pacjentkę starszą z rozsiaśnym rakiem trzonu macicy, dzięki wsparciu córki mogła przejść pełny cykl chemioterapii i radioterapii i do tej pory funkcjonuje w dobrym stanie. Są jednak przypadki, kiedy postęp choroby lub powikłania po stosowanym leczeniu onkologicznym uniemożliwiają kontynuację chemioterapii, na przykład przewlekła neuropatia, nasilona anemia czy ogólne osłabienie. W takich sytuacjach kierujemy pacjenta na alternatywne formy leczenia: radioterapię, leczenie przeciwbólowe oraz terapię wspomagającą, hospicyjną, hormonoterapię. Oczywiście nie wszystkie nowotwory pozwalają na takie rozwiązania, ale w wielu przypadkach umożliwia to poprawę komfortu życia i kontrolę objawów choroby.

REKLAMA

0011493958

RPP.6721.22.2026.MW

Rumia, dnia 13.03.2026 r.



OGŁOSZENIE

BURMISTRZA MIASTA RUMI

w sprawie wyłożenia projektów zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 11, w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2023, poz. 1688) oraz art. 21 ust. 2 pkt 2 i 7, art. 30, art. 39 ust. 1 pkt 2-5, art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), **zawiadamiam o:**

- wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego uchwalonego uchwałą Nr V/38/2011 z dnia 27 stycznia 2011 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części dzielnicy Szmelta w Rumi wraz prognozą oddziaływania na środowisko,
- wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przy ul. Żwirowej wraz prognozą oddziaływania na środowisko

w dniach od 25.03.2026 r. do 24.04.2026 r.

w siedzibie Urzędu Miasta, przy ul. Sobieskiego 7 w Rumi, po uprzednim ustaleniu terminu i godziny udostępnienia ww. projektów zmian dokumentów oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Rumi. Informacje o ww. dokumentach zostały umieszczone w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Rumi.

W celu umożliwienia udziału społeczeństwa w opracowaniu projektów zmian przeprowadzone zostaną dyskusje publiczne nad przyjętymi w projektach rozwiązaniami w sali nr 100 tut. Urzędu w dniu **13.04.2026 r. o godz. 16.00**. Każdy ma prawo do składania uwag i wniosków.

Uwagi i wnioski do ww. projektów zmian mogą być składane do dnia **8.05.2026 r.**

Uwagi mogą być składane:

- w formie pisemnej do Burmistrza Miasta Rumi na adres: Urząd Miasta Rumi, ul. Sobieskiego 7, 84-230 Rumia
- ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mailowy: urząd@um.rumia.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta Rumi.

Ustalenie terminu udostępnienia projektu zmian dokumentów pod numerem telefonu **58 679 65 45**.

Projekty ww. dokumentów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko są możliwe do wglądu w formie elektronicznej na stronie pod adresem:

www.bip.rumia.pl - Strona główna - Planowanie przestrzenne - Sporządzane Plany Zagospodarowania Przestrzennego - Projekty wyłożone do publicznego wglądu.

REKLAMA

0011493956

RPP.6720.2.2026.MW

Rumia, dnia 13.03.2026 r.



OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA RUMI

O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

projektu planu ogólnego miasta Rumi

oraz

projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Dębogórskiej i ul. Gdańskiej

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) i art. 39 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz uchwały Nr III/17/2024 Rady Miejskiej Rumi z dnia 13 czerwca 2024 r. ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych

projektu planu ogólnego miasta Rumi

wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko

oraz na podstawie art. 17 pkt 11, w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2023, poz. 1688) i art. 21 ust. 2 pkt 2 i 7, art. 30, art. 39 ust. 1 pkt 2-5, art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz uchwały Nr XIX/197/2025 Rady Miejskiej Rumi z dnia 28 sierpnia 2025 r. zmienionej uchwałą Nr XXIII/254/2025 z dnia 11 grudnia 2025 r. ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych

projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Dębogórskiej i ul. Gdańskiej

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Projekt planu ogólnego miasta Rumi wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko oraz projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Dębogórskiej i ul. Gdańskiej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępne są:

1. w siedzibie Urzędu Miasta Rumi przy ul. Sobieskiego 7, pok. 200

2. na stronie Biuletynu Informacji Publicznej miasta Rumi w zakładce: www.bip.rumia.pl - Strona główna -Planowanie Przestrzenne - Plan Ogólny

Konsultacje społeczne projektu planu ogólnego oraz zmiany miejscowego planu prowadzone będą w terminie **od dnia 25 marca 2026 r. do dnia 24 kwietnia 2026 r.** w formie:

1. zbierania uwag;

2. otwartego spotkania;

3. dyżurów projektanta.

Zbieranie uwag do projektu planu ogólnego i zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz ich prognoz oddziaływania na środowisko składa się na piśmie do Burmistrza Miasta Rumi za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, zgodnego z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) dostępnego:

1. na stronie internetowej: www.bip.rumia.pl - Strona główna -Planowanie Przestrzenne - Plan Ogólny

2. w Urzędzie Miasta Rumi, ul. Sobieskiego 7, pok. 200.

Uwagi można składać w postaci:

1. papierowej, na adres Urzędu Miasta Rumi, ul. Sobieskiego 7, 84-230 Rumia,

2. elektronicznej, na adres e-mail: urząd@umia.pl lub przez platformę ePUAP lub e- doręczenia.

Spotkanie otwarte odbędzie się w Urzędzie Miasta Rumi przy ul. Sobieskiego 7 w sali posiedzeń nr 100 **w dniu 13 kwietnia 2026 r. w godz. 17.00 do 18.00.**

Dyżury projektanta odbędą się w Urzędzie Miasta Rumi, ul. Sobieskiego 7, sala nr 200 w dniach:

1. 26 marca 2026 r., w godz. od 15.30 do 17.00,

2. 2 kwietnia 2026 r., w godz. od 15.30 do 17.00,

3. 8 kwietnia 2026 r., w godz. od 15.30 do 17.00.

Klauzula informacyjna

dla osób uczestniczących w konsultacjach społecznych:

Administrator danych: Administratorem, czyli podmiotem decydującym o tym, które dane osobowe będą przetwarzane oraz w jakim celu, i jakim sposobem, jest Burmistrz Miasta Rumi, zaś w jego imieniu dane przetwarza Referat Planowania Przestrzennego z siedzibą w Rumi, przy ul. Sobieskiego 7, 84-230 Rumia.

Inspektor ochrony danych: We wszystkich sprawach dotyczących ochrony danych osobowych, macie Państwo prawo kontaktować się z naszym Inspektorem ochrony danych na adres mailowy: iod@um.rumia.pl.

Cel przetwarzania: Celem przetwarzania Państwa danych osobowych jest realizacja zadań związanych z procedurą planistyczną związaną ze sporządzeniem planu ogólnego miasta Rumi/zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Podstawa przetwarzania danych: Państwa dane osobowe przetwarzamy na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c) RODO, w związku z ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Podanie danych wynikających z tego przepisu prawa jest obowiązkowe.

Okres przechowywania danych: Państwa dane osobowe będą przechowywane przez okres wynikający z klasyfikacji archiwizacyjnej.

Odbiorcy danych: Odbiorcami Państwa danych osobowych są podmioty uprawnione do ujawnienia im danych na mocy przepisów prawa. Są nimi również podmioty, które świadczą nam usługi.

Prawa osób: Macie Państwo prawo do: ochrony swoich danych osobowych, dostępu do nich, uzyskania ich kopii, sprostowania, ograniczenia ich przetwarzania oraz prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa, e-mail: kancelaria@uodo.gov.pl).

eprasa.pl c71ab0eef2

Od kolegów ze studiów słyszałam, że jestem za inteligentna, żeby być aktorką

Paulina Gałązka w Pudelku Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 42

Emilia Komarnicka zaapelowała do widzów
Aktorka pożegnała się z „Tańcem z gwiazdami” już w trzecim odcinku. Werdykt wywołał falę oburzenia w sieci. Komarnicka zabrała głos po porażce i napisała na Instagramie: „Nie obrażajcie się na »Taniec z gwiazdami«. Ten program rządzi się swoimi prawami. Ja jestem mu totalnie wdzięczna za ten proces”.

Krzysztof Ibisz pomylił Kayah z Korą
Prezenter zaliczył małą wpadkę na żywo w najnowszym odcinku „Tańca z gwiazdami”. Gdy witał widzów po przerwie, zamiast „Kayah Night” powiedział „Kora Night”. Stojąca obok niego współprowadząca program Paulina Sykut-Jeżyna spojrzała nań z niedowierzaniem, po czym schowała twarz w dłoniach.

Iza Miko zagrożona w Los Angeles
Aktorka przyleciała z USA do Polski na występy w „Tańcu z gwiazdami”. I w ostatnim wywiadzie dla Pudelka narzeka na życie w amerykańskiej metropolii. – Iść sobie na spacer w Warszawie? Nie ma problemu. Ja się nie czuję tutaj zagrożona. W Los Angeles się abso-lutnie czuję zagrożona. Ja się czuję zagrożona czasami w samochodzie. (...) Raz pamiętam, jak rozmawiałam z mamą przez telefon i ona zobaczyła moją twarz, jak ja krzyknęłam, bo facet wybiegł normalnie z nożem przed samochód. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Szeregowiec Ryan
Paramount, 20:00
Francja, rok 1944, krótko po inwazji w Normandii. Film opowiada o oddziale żołnierzy Armii Stanów Zjednoczonych, realizujących trudne zadanie za liniami wroga. Ryzykują życie, by uratować jednego człowieka: spadochroniarza Jamesa Ryana.

Dziewczyna, która zniknęła
Ale Kino+ HD, 20:10
Aaro poznaje miłość swojego życia. Jednak młoda kobieta, dla której traci głowę, okazuje się kimś innym, niż sądził. Frenetyczny romans urywa się, gdy dziewczyna nagle znika. Aaro zaczyna jej szukać.

Miasto złodziei
TVN 7, 21:00
Ben jest szefem bandy napadającej na banki. W czasie kolejnego napadu banda bierze na zakładniczkę Claire (Rebecca Hall). Wypuszczają ją, ale Doug prowokuje spotkanie. Wkrótce rozkwita między nimi romans. Przed Dougiem trudna decyzja.

Wszyscy jesteście Chrystusami
Kino Polska, 23:00
Alkoholik Adam Miauczyński zniszczył przez picie nie tylko siebie, ale i rodzinę. Po latach przeprowadza rachunek sumienia i staje twarzą w twarz z synem, by prosić o wybaczenie. Czy można się wyrwać z obsesji picia i odzyskać utraconą kontrolę nad życiem?

Poziamo:
3) powieść Czesława Miłosza,
10) główny składnik czekolady,
11) reklamuje przedstawienie teatralne,
12) sprzedaje bilety kolejowe,
14) nakrycie głowy komandosa,
15) „... zwany pożądaniem”, sztuka Tennessee Williamsa,
16) pączki kwiatowe używane jako przyprawa,
19) dwugarbny kuzyn dromadera,
23) gladiator rzymski walczący z zakrytymi oczami,
27) najcięższy ptak latający,
28) numerowy na dworcu kolejowym,
29) pielęgnacyjne cięcie lasu,
30) zwykły lub kwadratowy,
33) przełożony szkoły wyższej,
37) ostra przyprawa do golonki,
38) Bista lub Sienkiewicz,
39) „Ostatni ... filmowy”, dramat amerykański,
40) Krzysztof, prezenter telewizji Polsat,
41) wyprawa wojskowa lub naukowa.

Pionowo:
1) pojazd zimowy wyposażony w dwie narty,
2) owad nazywany szczypawką,
3) Dolittle lub Judym,
4) larwa owadów; gąsienica,
5) biblijny budowniczy arki,
6) mężczyzna o ciemnych włosach,
7) japoński konkurent Kawasaki,
8) drzewko wyrosłe z nasienia,



9) grupa przestępcza, gang,
13) córka Uranosa i Gai,
17) ... Warhol, amerykański malarz i grafik,
18) staropolskie porwanie panny,
20) meksykańska roślina kolczasta,
21) nosze do przenoszenia ciężarów,
22) Jeremy, aktor z filmu „Szklana pułapka 3”,

24) fachowa opieka, kuratela,
25) gryzoń spokrewniony z wieńcówką,
26) wysokie, stojące lustro,
30) presja wywierana na kogoś,
31) przesadna elegancja,
32) staroświeckie względy, grzeczności,
34) utwór o tematyce żałobnej,
35) samotny, stromy szczyt górski,
36) czarna polewka dla żalotnika.

ROZWIĄZANIE NR 41

C	J	M	A	L	A	M	O	S	K	W	A	O	B
Z	I	E	L	E	A	E	R	P	E	T	L	A	
E	D	G	I	M	N	A	S	T	Y	K	A	Y	M
S	O	W	K	A	A	Y	M	C	H	L	E	B	
N	A	A	N	G	A	Z	N	I	K	Z	I	U	
E	M	B	L	E	M	A	T	R	A	B	E	L	A
L	L	O	A	O	Z	O	G	U	A	N			
B	A	N	D	E	R	A	S	A	R	T	E	M	I
W	E	E	Z								P	Y	
D	A	F	N	I	A						K	R	A
Y	I	M									Z	Z	D
M	A	Z	E	P	A						Z	E	L
S	Y	O									P	L	N
Z	A	K	O	S							K	H	A
A	A	T	A	P	I	C	E	R	N	I	A	S	S

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś warto zaufać swoim marzeniom. Horoskop dzienny zapowiada, że mały krok w ich stronę może przynieść zaskakująco dobre rezultaty.
Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywność pomoże Ci rozwiązać trudny problem. Horoskop na dziś radzi działać nieszablonowo. Znajdziesz dzięki temu najlepsze wyjście.
Baran (22.06 - 19.04)
Wytrwałość przyniesie efekty, choć nie od razu. Horoskop dzienny na środę podpowiada, by nie zniechęcać się - jesteś na dobrej drodze.

Byk (20.04 - 20.05)
Pojawi się okazja do nauki czegoś nowego. Otwórz się na doświadczenia. Horoskop dzienny zapowiada, że poszerzą one Twoje horyzonty.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja będzie Twoim przewodnikiem. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać przeczuciom, szczególnie w sprawach osobistych.
Rak (22.06 - 22.07)
Szukaj dziś równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny na środę wróży, że małe przyjemności poprawią Ci humor.

Lew (23.07 - 22.08)
Dzień sprzyja porządkom i organizacji. Horoskop dzienny wróży, że uporządkowanie spraw da Ci spokój i większą kontrolę nad sytuacją.
Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie będzie przyciągać uwagę innych. Horoskop na dziś mówi, że to dobry moment, by pokazać swoje możliwości.
Waga (23.09 - 22.10)
Emocje mogą być intensywne, ale pozwól Ci lepiej zrozumieć siebie. Horoskop dzienny na środę radzi zadbować o chwilę odpoczynku.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny zapowiada, że rozmowa z kimś bliskim wyjaśni nieporozumienia i da ulgę.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokój i rozważały przyniosą najlepsze efekty. Horoskop dzienny na środę radzi skupić się na drobnych rzeczach, które poprawią Twój nastrój.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś poczujesz przypływ energii i chęć działania. Horoskop dzienny na środę to wskazówka, by wykorzystać to i ruszyć z planami.

My, Polacy, lubimy deprecjonować własne sukcesy

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Rozmawiamy z Grzegorzem Kapicą, mistrzem Polski z Lechem Poznań (1984) i Ruchem Chorzów (1989). Król strzelców ekstraklasy w Szombierkach Bytom (1982) ocenia występ polskich drużyn w Lidze Konferencji.

Były król strzelców naszej najwyższej ligi aktualnie pracuje w Grunwaldzie Ruda Śląska, gdzie prowadzi A-klasowy zespół seniorów.

Zaskoczyła Pana porażka Lecha z Szachtarem aż 1:3? Brazylijczycy zrobili różnicę, wygrała jakość Szachtara. Na pewno liczyliśmy na lepszy wynik, Lech przed rewanżem w Krakowie znajduje się w bardzo trudnym położeniu, ale w piłce – do kiedy jest szansa – nie wolno się poddawać. Raków też przegrał we Florencji, co prawda 1:2, ale włoski zespół umie grać na wyjazdach, ma klasowych piłkarzy. Wierzę, że zespół z Częstochowy jest w stanie pokusić się o odrobienie strat, tak jak to uczyniła Jagiellonia z Fiorentiną na wyjeździe, ale w ogólnym rozrachunku strzeli o jednego gola więcej. Jak widać, Liga Konferencji, którą niektórzy u nas nazywali Pucharem Biedronki, to nie takie słabe rozgrywki. W poprzednim sezonie Legia i Jagiellonia dotarły w nich do ćwierćfinałów, ale

u nas oczywiście to umniejszono. My, Polacy, lubimy deprecjonować własne sukcesy, a przecież na każde zwycięstwo trzeba solidnie zapracować. W innych krajach też potrafią grać w piłkę i wychodzą na boisko, aby wygrywać i zarabiać.

Lech nie ma za słabej obrony?

Mogę to oceniać z perspektywy kibica, nie je dobieram piłkarzy do składu. Nie da się jednak ukryć, że Lech traci za dużo goli i ma problemy także w ekstraklasie, a już odpadł z Pucharu Polski. Rywał w 1/8 finału, Szachtar, ze znakomitymi Brazylijczykami, to drużyna ograna w Europie, poważny kandydat do triumfu w Lidze Konferencji. Na rewanż „Kolejorz” powinien wyjść, żeby pokazać się z jak najlepszej strony i próbować – można wiele zyskać.

Oceniając po pucharowych występach, można uznać, że ekstraklasa się rozwija? Wiem, że oczekiwania były u nas po eliminacjach europejskich pucharów ogromne, ale w piłce nożnej na poziomie międzynarodowym nic łatwo nie przychodzi. Ekstraklasa najpierw rozwinęła się pięknie w telewizji, potem pojawiły się piękne stadiony, jest wielkie zainteresowanie kibiców. Po ubiegłym sezonie, gdy Legia i Jagiellonia dotarły do ćwierćfinałów Ligi Konferencji, wydawało nam się, że przyjdą jeszcze



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI/POLSKA PRESS

– Brazylijczycy zrobili różnicę, wygrała jakość Szachtara. Lech znajduje się w trudnym położeniu – ocenia Kapica

większe sukcesy. Spokojnie, pamiętajmy też, że potrafimy wypromować zdolną młodzież, choćby Oskara Pietuszelewskiego, który dziś bryluje w FC Porto, czy Bartosza Mazurka, bohatera „Jagi” we Florencji. Nadal nasi przedstawiciele są w grze w Europie, a liga nadal będzie się rozwijać, ale musimy być cierpliwi. Trzeba wyciągać wnioski z błędów, poprawiać i po prostu wychodzić na boisko, aby grać jak najlepiej,

z wiarą w sukces. Konsekwencja też przynosi rezultaty, co widać na przykładzie Bodo Glimt, norweskiej rewelacji Ligi Mistrzów 2025/26. Jeszcze nie tak dawno ten zespół przegrywał z polskimi w Lidze Konferencji. To daje wiele do myślenia.

Pan poznał smak pucharów, gdy jeszcze nie były rozbudowane, bez faz grupowych, ligowych. Nie żałuje Pan, że

nie obowiązywały obecne zasady?

Nie mogę narzekać, że urodziłem się wtedy, w takiej rodzinie, w takim kraju. Nie żałuję tego, co przeżyłem, nie mogę narzekać na swoją przygodę z piłką w roli zawodnika. Zdobywałem trofea, grałem w europejskich pucharach przeciw takim potentatom, jak Feyenoord czy Athletic Bilbao, ocierałem się o pierwszą reprezentację Polski, choć nie dane było mi

w niej zadebiutować. Tak się potoczyły moje losy i staram się też nikomu nie zazdrościć. Jak któremuś polskiemu zawodnikowi wychodzi za granicą, cieszę się z tego. Nam trochę brakuje takiego pozytywnego myślenia, wspierania swoich. Nie można tylko się krytykować, klócić, narzekać.

To, że ekstraklasa jest tak wyrównana, to dobrze?

Brakuje w niej dwóch, trzech dominujących klubów, a to na pewno na dobre wyszłoby polskiej piłce. Może to jest taki czas przejściowy w drodze, którą wybraliśmy, i widać postęp, który w dalszej perspektywie powinien być wyraźniejszy. Futbol może być piękny, co pokazuje historia Bodo Glimt, pogromcy Manchesteru City, Atletico Madryt, Interu Mediolan, Sportingu Lizbona. Skoro Norwegowie mają swoją drużynę w Lidze Mistrzów i są tam blisko ćwierćfinału, to my możemy też, ale nasze czołowe zespoły muszą mieć w składach jeszcze więcej jakości.

Panu daje przyjemność praca trenerska w klasie A?

Gdybym tego nie lubił, to bym się tym nie zajmował. Trzeba się mierzyć z różnymi problemami, ale widząc zadowolenie podopiecznych, uważam, że warto. W klasie A piłka nożna też ma swój urok, tu też pojawiają się talenty. ©P

0011491385

Przyjaciołom, Sąsiadom i Znajomym

za obecność w trudnych chwilach po śmierci

Ś + P

mgr **Barbary Zgorzelskiej**

a także za uczestnictwo we Mszy św.
i wyrazy współczucia

składają podziękowanie

Przyjaciele

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
neurologi.net
i dziennikbałtycki.pl/neurologi

REKLAMA

0311246076

dziennikbałtycki.pl/neurologi

**Nekrologi,
kondolencje**

przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30, tel. 58/ 3003 211

- drogą mailową: **neurologi@prasa.gda.pl**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim

- **PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76**
www.zielen.pl, tel. 58/ 341-20-71 do 73
- **ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31**
tel. 58/ 551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl
- **Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni**
ul. Witomińska 76, tel. 58/ 660-89-50, www.zck.pl

neurologi.net

AUTOREKLAMA

**strefa
EDUKACJI**

**Edukacja
w najwyższym stopniu**

strefaeducacji.pl

DROBNE

Ogłoszenie drobne zlecisz
na **ibo.polskapress.pl**

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

ODKUPIĘ współwłasność
w mieszkaniach, cała Polska
518-503-404

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy,
rynny, malowanie; 517-744-487

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

Sufity Podwieszane: Napinane,
Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe,
Ścianki Gipsowe "Sufitex"
604-944-094, 58-558-25-65
www.sufitex.pl

Pierwsza taka kara. Śląsk się odwoła, a Wisła chce grać

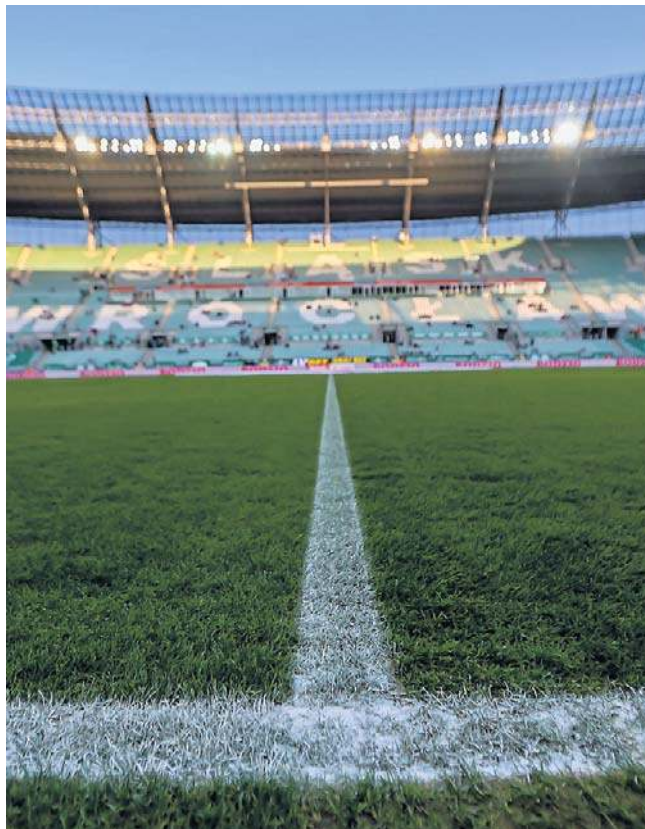
Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Pierwszy raz PZPN nałożył siedmiocyfrową karę finansową z powodu niewpuszczenia kibiców gości. Okrążył milion złotych ma bowiem zapłacić miejski Śląsk Wrocław.

Przypomnijmy - Śląsk miał podjąć Wisłę Kraków 7 marca. Jej fanom zawczasu odmówił wejścia na stadion, zasłaniając się rzekomymi względami bezpieczeństwa. W geście solidarności piłkarze drużyny lidera tabeli I ligi nie przyjechali do Wrocławia. Doszło do kuriozalnych scen. Po kwadransie oczekiwania obecny na murawie sędzia Tomasz Kwiatkowski odgwiżdżał zakończenie meczu. Parę dni później Komisja ds. Rozgrywek PZPN zgodnie z przepisami orzekła karę walkowera na korzyść gospodarzy, którzy właśnie awansowali na drugie miejsce w tabeli, także gwarantując bezpośredni awans do ekstraklasy.

Drugą karę poznaliśmy w poniedziałek. PZPN nie przyjął argumentów Śląska i nałożył na niego grzywnę w wysokości aż miliona złotych. To przełom, gdyż wcześniej inne kluby z powodu nieprzyjęcia kibiców Wisły były karane kwotą 20 lub 30 tysięcy złotych. Sprawa bynajmniej na tym się nie skończy.

Śląsk twierdzi, że miał szczególne powody, by Wisłę na stadion nie wpuścić. „Odmowa dotyczyła wyłącznie zorganizowanej grupy gości, nie kibiców Wisły w ogóle” - broni się w oświadczeniu. Już zapowiedział złożenie odwołania od decyzji PZPN. Co może ugrać? Z całą pewnością znaczne obniżenie grzyw-



FOT. PAVEL RELIKOWSKI

Śląsk miał podjąć Wisłę 7 marca. Jej fanom zawczasu odmówił wejścia na stadion, zasłaniając się rzekomymi względami bezpieczeństwa

ny, może nawet o połowę, ale zapewne nie jej anulowanie. Jednocześnie działacze zapowiedzieli walkę o odszkodowanie od Wisły z tytułu poniesionych kosztów organizacji meczu. „Klub wprost deklarował gotowość organizacyjną i sportową do rozegrania meczu oraz zapewniał o pełnym bezpieczeństwie drużyny, sztabu i zarządu Wisły” - czytamy w komunikacie Śląska.

Dalsze działania planuje również Wisła, czekająca na pisemne uzasadnienie decyzji w sprawie kar. - Decyzja PZPN jasno pokazuje skalę uchybień oraz absolutny brak kontroli nad zarządzaniem kwestiami

bezpieczeństwa w klubie z Wrocławia, a co za tym idzie również nad dysponowaniem mieniem publicznym przez narażenie klubu na kary dyscyplinarne - twierdzi prezes „Białej Gwiazdy” Jarosław Królewski. I dodaje: Werdykt (w sprawie Śląska - red.) jest kluczowy zarówno dla dalszych odwołań, jak i dla przyszłości polskiej piłki nożnej oraz innych przyszłych ważnych spraw, np. odwołania od walkowera na niekorzyść Wisły jak i odwołań innych klubów niż Wisła, od niego.

Wisła optuje za tym, by mecz... jednak się odbył po uprzednim anulowaniu

walkowera. To akurat najmniej prawdopodobny scenariusz, choć trzeba przyznać, że PZPN już siedl jej w niedalekiej przeszłości na rękę - w ubiegłym roku przeniósł Superpuchar Polski do Warszawy, na neutralny teren, gdy Jagiellonia Białystok - tak jak Śląsk - odmówiła przyjęcia kibiców z Krakowa.

Do końca sezonu Wisła ma rozegrać jeszcze pięć meczów wyjazdowych. Na ten najbliższy, z Odrą Opole, jej kibice zostaną wpuszczeni na stadion, co zapowiedział sam prezydent miasta Arkadiusz Wiśniewski, który zaprosił prezesa Jarosława Królewskiego do łoża na wspólne śledzenie widowiska. „Niech wygra lepszy! Niech wygra sport i widowisko, na które czekają kibice” - napisał Wiśniewski.

Wisłę na pewno wpuści też zaprzyjaźniony z jej fanami Ruch Chorzów, i to w nadkomplecie, bo w drugiej połowie kwietnia planuje wypełnić Stadion Śląski. Tam pojawić może się nawet 15-20 tysięcy Wiślaków, tak jak w zeszłym roku.

Co z innymi meczami? Sympatyków Wisły zapraszają do siebie również Polonia Warszawa i Stal Rzeszów. Wszystko wskazuje na to, że z udziałem Krakowian odbędzie się spotkanie na kameralnym stadionie Polonii Bytom, którą tak jak inne kluby przestrzegł Cezary Kulesza. „Bojkotowanie zorganizowanej grupy kibiców gości, ale również bojkotowanie meczu nie będą metodami akceptowanymi przez PZPN. Będziemy w tej sprawie nieugięci i sięgniemy po wszelkie dostępne narzędzia, które położą kres temu procederowi” - napisał prezes związku.

©P

„Duma Katalonii” sprawdzi angielskie „Sroki”. Szymon Marciniak wraca do gry

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Przed nami kolejne mecze rewanżowe 1/8 finału piłkarskiej Ligi Mistrzów. FC Barcelonę Roberta Lewandowskiego i Wojciecha Szczęsnego czeka poważne wyzwanie na Camp Nou.

Ubiegłotygodniowy mecz na stadionie St. James Park w Newcastle był bardzo trudny dla piłkarzy FC Barcelona, która wyrównała na 1:1 z rzutu karnego w samej końcówce.

Barcelona gra bardzo ofensywnie. Jej piłkarze trafiali do siatki w każdym z ostatnich 16 domowych meczów Ligi Mistrzów, strzelając średnio ponad trzy gole w spotkaniu, a łącznie w 28 z ostatnich 29 występów w tych rozgrywkach. Problemem może być natomiast, że nie zachowała czystego konta w ostatnich 12 spotkaniach.

Historia przemawia za Barceloną, która odniosła cztery zwycięstwa w sześciu potyczkach ze „Srokami” i była górą w pięciu

ostatnich rywalizacjach 1/8 finału przeciwko angielskim drużynom.

Newcastle w weekend pokonało na wyjeździe Chelsea 1:0, a zespół trenera Eddiego Howe’a przyjedzie do stolicy Katalonii po serii sześciu meczów bez porażki w Champions League.

Żaden z sześciu angielskich klubów nie odniósł zwycięstwa w pierwszych meczach 1/8 finału LM. Sędzią głównym rewanżowego spotkania FC Liverpool - Galatasaray na Anfield Road będzie Szymon Marciniak. ©P

Liga Mistrzów, środa, 18 marca:

- FC Barcelona - Newcastle United (godz. 18.45). Pierwszy mecz 1:1;
- Bayern Monachium - Atalanta Bergamo (godz. 21.00). Pierwszy mecz 6:1;
- FC Liverpool - Galatasaray Sтамбул (godz. 21.00). Pierwszy mecz 0:1;
- Tottenham Hotspur - Atletico Madryt (godz. 21.00). Pierwszy mecz 2:5.



FOT. PAP/EP

W pierwszym meczu z Newcastle Robert Lewandowski spędził na boisku 70 minut, lecz niewiele to dało...

Cojocar, Forenc, Mądrzyk... Seria dziwnych goli w Polsce

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Nie było ostatnio dnia bez kuriozalnej bramki na szczeblu centralnym w Polsce. Niewytłumaczalne wpadki zaliczali zwłaszcza bramkarze, i to bynajmniej nie tylko młodzi.

Czarną serię zapoczątkował Konrad Forenc w sobotnie popołudnie. Gólkiper z przeszłością w ekstraklasie broni obecnie barw drugoligowego Podbeskidzia Bielsko-Biała. W pierw-

szej połowie wyjazdowego meczu z Hutnikiem Kraków dopuścił się podwójnego, absurdalnego błędu skutkującego bramką, która zaważyła o porażce.

Stracili kuriozalną bramkę

Jak to wyglądało? Otóż 33-letni Forenc próbował wznowić grę, ale zamiast podać do najbliższego kolegi, rzucił piłkę tak, że przejął ją Kacper Prusiński, który bez przyjęcia oddał skuteczny strzał. Bramkarz „Górali” mógł się

jeszcze zrehabilitować, jednak nie dał rady zatrzymać kozłującej kilkunrotnie futbolówki. - Straciliśmy kuriozalną bramkę - podsumował trener Marcin Włodarski, któremu ciężko było zaakceptować wynik, zważywszy, że jego podopieczni stworzyli sobie kilka dogodnych sytuacji. Forenc się nie tłumaczył.

Valentin Cojocar, 30-latek z ekstraklasowej Pogoni Szczecin, w równie dziwny sposób wpuścił bramkę. Przez niego drużyna musiała gonić wynik z Koroną Kielce, który ostatecz-

nie odwróciła w ostatniej akcji za sprawą drugiego gola Jose Pozo.

Co zrobił Cojocar? Po zblokowanym dośrodkowaniu w iście siatkarskim stylu podbił piłkę, która wylądowała w siatce. Miał czas, nie był pod presją rywali, a jednak dopuścił się takiego wstydliwego samobója. - Piłka prześlizgnęła mi się po rękawicy - tłumaczył potem w przerwie przed kamerą Canal+ Sport. Rumun, co wypada odnotować, na rozgrzewce zgłosił problem z nadgarstkiem, ale po interwencji sztabu

medycznego zdecydował się grać i bynajmniej podczas meczu nie uskarżał się na dyskomfort.

Zdumiewające rzeczy działy się również w bezpośrednim zapleczu ekstraklasy. GKS Tychy po zwolnieniu Łukasza Piszczka dalej zawodzi. Mało tego, gole strzela sobie sam. Ze Śląskiem Wrocław spektakularnego samobója zaliczył Kasjan Lipkowski, którego zwrotnego podania nie zatrzymał oślepiiony słońcem i zaskoczony kozłem na kiepskiej murawie bramkarz Jakub Mądrzyk.

Po meczu trener stracił pracę

Kuriozalne bramki padły jeszcze w drugoligowym meczu Olimpii Grudziądz z Zagłębiem Sosnowiec, zakończonym hokejowym wynikiem 7:1, po którym trener gości Wojciech Łobodziński stracił pracę. Co na to wszystko PZPN? Drugiego dna się nie doszukuje, ale dla pewności w niektórych przypadkach zasięgnął wiedzy u bukmacherów, czy aby nie odnotowali podejrzanym zakładów. ©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Dojrzałość pokazana w derbach

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. W sezonie 2025/2026 drużyna AMW Arki Gdynia dwukrotnie ograła Energę Trefla Sopot w derbach Trójmiasta, chociaż nie była faworytem.

AMW Arka Gdynia	80
Energia Trefl Sopot	77

(17:20, 19:14, 19:24, 25:19)

Arka: Barbitch 23 (3x3), Okauru 11 (1), Garbacz 12 (2), Tubutis 5 (1), Ljubicic 11 oraz Zyskowski 2, Łączyński 9 (3), Barrett 3 (1), Kowalczyk, Hrycaniuk 4

Trefl: Suurorg 12, Scruggs 17 (1), Kacinas 12, Goins 9 (1), Witliński 2 oraz Nowicki 2, Cowels 9 (3), Zapala 4, Addae-Wusu 10 (2)

Sędziowali: Bartosz Puzor, Jakub Pietrzak, Marcin Gawron
Widzów: 3511

Koszykówka to gra drużynowa, w której trzeba ruszać głową. Nie tylko w znaczeniu dosłownym, aby dostrzec kolegów na parkiecie. Drugie spotkanie derbowe w tym sezonie przeszło do historii dzięki fenomenalnemu rzutowi Kamila Łączyńskiego równo z syreną końcową. Daleki rzut popularnego „Marszałka” dał gospodarzom zwycięstwo 80:77.

Twardy był mecz rozgrywany w poniedziałkowy wieczór w hali Polsat Plus Arena Gdynia. Zespoły z Gdyni i Sopotu, niesione dopingiem ponad 3,5 tysiąca kibiców, stawały na fizyczność. Dużo pra-

cowały w obronie, a przez to każdy punkt musiały sobie wyszarpywać.

Świetne zawody w barwach gospodarzy zaliczył wprowadzający się dopiero w zespół Francuz Milan Barbitch. Pod nieobecność Jakuba Schenka bardzo często grę na siebie brał z kolei Paul Scruggs. Brak pierwszego rozgrywającego żółto-czarnych był jednak widoczny, bo wiele piłek goście tego wieczoru gubili w, zdawałoby się, łatwych sytuacjach.

Rzuty zza łuku nie były mocną stroną ani Arki, ani Trefla. Gdynianie w tym elemencie mieli 35-procentową skuteczność, a Sopotianie raptem 26-procentową. Pięć rzutów z dystansu zmarnował Kasper Suurorg, a sześć Mindaugas Kacinas.

Rzut jak z filmu

Jednak to właśnie rzut za trzy zdecydował o wygranej w 47 derbach Trójmiasta. Ale po kolei, bo jeszcze na niespełna 5 minut przed końcową syreną Trefl prowadził w Gdyni 73:66. Wydawało się, że pomny wpadki w listopadowych derbach, nie da sobie wydrzeć zwycięstwa. Festiwal strat i złych wyborów w ataku, powiązany z bardzo dobrą dyspozycją rzutową Barbitcha spowodowały jednak o niesamowitej końcówce.

Nie zmienia to faktu, że na 20 sekund przed końcem był remis 77:77, a piłkę mieli Sopotianie. Scruggs zdecydował się na solową akcję już po upływie

PIŁKA NOŻNA

Pogorń Szczecin w sobotę w Gdańsku. Dzięki wielkiej determinacji „Portowcy” w poniedziałek odwrócili losy spotkania z Koroną Kielce i wygrali 2:1. Podbudowani tą wygraną przyjadą do Gdańska, gdzie z Lechią zmierzą się o godz. 17.30. Białozieloni tracą do rywali trzy punkty w tabeli. Mają też za sobą nieudany występ w Katowicach z GKS-em. (raf)



FOT. KARINA TROJOK

PIŁKA NOŻNA

„Chojna” gra z ŁKS-em II. Dzisiaj o godz. 18 na stadionie przy ul. Mickiewicza 12 Chojniczanka Chojnice podejmie drugi zespół Łódzkiego Klubu Sportowego w 20. kolejce Betcliku 2 Ligi. (raf)



FOT. MATEUSZ SŁODKOWSKI/AMW ARKA GDYNIA

Gdynianie (na żółto) i Sopotianie znów zafundowali kibiców emocjonujące derby

połowy tego czasu. To był wielki błąd. Nie trafił spod kosza, a Gdynianie szybko zebrali. Jakub Garbacz został otoczony w kontrze przez trzech rywali, ale zdołał wypatrzyć w ostatniej chwili Kamila Łączyńskiego, który bez namysłu posłał piłkę do kosza równo z syreną!

- Kamil podaje wszystkim w około, więc mogłem mu się raz odwdziżyć i podać do niego, a on zrobił to, co robi najlepiej. Zamknął mecz. Ukłony dla niego, bo to nie był łatwy rzut. Źle mu podałem. To nie jest moja specjalność, jeszcze. Najważniejsze jednak, że wygraliśmy. To był dla nas bardzo ważny mecz i lecimy dalej

- cieszył się po spotkaniu Jakub Garbacz, rzucający obrońca AMW Arki.

Potrzebowali wygranej

- Ta wygrana była nam bardzo potrzebna. Gratulacje należą się dla całego zespołu. Po czterech porażkach pod rząd, a nawet po pięciu, wliczając Puchar Polski, bardzo chcieliśmy. Wygrać z taką dobrą drużyną, w meczu derbowym, takim rzutem, to coś niesamowitego. W pewnym momencie czwartej kwarty wydawało się, że tracimy ten mecz, ale moi zawodnicy pokazali wielki charakter. Wyciągnęliśmy jednak ten mecz. Chciałbym podziękować kibicom, bo

dawno w tej hali nie widziałem tyle osób. Taki głośny doping to było coś niesamowitego i mam nadzieję, że teraz zrobi się to coś normalnego. Co mecz chcielibyśmy widzieć tylu kibiców - skwitował Mantas Cesauskis, szkoleniowiec AMW Arki.

Co zrozumiałe, inaczej wydarzenia na parkiecie oceniają w Sopocie.

- To nie był świetny mecz. W czwartej kwarcie prowadziliśmy 7 punktami i prawie mieliśmy ten mecz. Mielśmy jednak kilka strat i gra się niespodziewanie wyrównała. Jednocześnie, jeśli trafia się za trzy z 25-procentową skutecznością, to ciężko wygrać. Miel-

śmy wcześniej kilka otwartych pozycji rzutowych. Jeśli chcesz być dobrym zespołem, to trzeba wygrywać takie spotkania - powiedział Kasper Suurorg.

Zbyt wczesny atak

- Prawdopodobnie doświadczenie Arki przeważało na wygranej. A my, jak Kasper powiedział, prowadziliśmy siedmioma punktami, ale nagle straciliśmy możliwość gry w koszykówkę. Straciliśmy cztery piłki w sześciu następnych akcjach. Ostatni rzut został oddany zbyt wcześnie. Nie wiem, co jest złe. Myślę, że musimy być bardziej dojrzały w tego typu spotkaniach. Dzisiaj nie byliśmy i to jest powód, dlaczego Arka zasłużyła na wygraną. Dobry mecz w ich wykonaniu, ale z naszej strony nie taki, jak chcieliśmy - ocenił trener Sopotian Mikko Larkas, który w profesjonalny sposób przyjął to rozstrzygnięcie.

TABELA LIGOWA

1. King Szczecin	22	38	1828:1772
2. Legia Warszawa	22	37	1854:1729
3. Energia Trefl Sopot	22	36	1936:1828
4. WKS Śląsk Wrocław	21	36	1877:1732
5. Dzikie Warszawa	22	35	2011:1872
6. AMW Arka Gdynia	21	34	1769:1713
7. Stal Ostrów Wlkp.	22	34	1845:1886
8. Górnik Wałbrzych	22	34	1782:1811
9. Zastal Zielona Góra	22	33	1846:1788
10. Anwil Włocławek	22	33	1965:1904
11. MKS Dąbrowa Gór.	22	33	1918:1906
12. Energia Czarni Słupsk	22	30	1855:1930
13. PGE Start Lublin	22	30	1804:1968
14. Twarde Pierniki Toruń	22	30	1925:1971
15. Tauron GTK Gliwice	22	27	1763:1971
16. Miasto Słkła Krosno	22	25	1791:1988

Międzynarodowa stawka podczas turnieju na kortach w Gdańsku

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

TENIS. Korty Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Gdańskiej Akademii Tenisowej będą areną rywalizacji kobiet podczas zawodowego turnieju W50 z cyklu ITF World Tennis Tour.

Gra toczyć się będzie od 22 do 29 czerwca. Wydarzenie zgromadzi zawodniczki z całego świata i będzie jednym z najważniejszych tenisowych wydarzeń tego lata w Polsce.

Turniej zostanie rozegrany w formule singla i debla, a łączna pula nagród wyniesie około 40 tysięcy dolarów. Do Gdańska przyjedzie około 70 zawodniczek, reprezentujących różne kraje i zajmujących miejsca w światowym rankingu WTA w przedziale około 200-400.

Rywalizacja rozpocznie się od eliminacji, w których wystąpią 32 zawodniczki. Kolejne 32 tenisistki zagrają w turnieju głównym, a w rozgrywkach deblowych wystąpi 16 par. Oznaczenie W50 odnosi się do liczby punktów rankingowych WTA



FOT. MATERIAŁ PRASOWY

Turniej tenisowy W50 rozegrany będzie na kortach AWFIS-u i Gdańskiej Akademii Tenisowej

możliwych do zdobycia przez zwyciężczynię turnieju.

- Turniej będzie nie tylko okazją do zobaczenia na żywo zawodowego tenisa kobiet na wysokim poziomie, ale także ważnym wydarzeniem promującym Gdańsk oraz sport w regionie. Organizacja turnieju tej rangi będzie wydarzeniem historycznym dla lokalnego środowiska tenisowego, ponieważ wcześniej w mieście nie odbywał się zawodowy turniej kobiet tej klasy - przekazał Mikołaj Polak, rzecznik Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku.

Od jutra do soboty Gdańsk gościć będzie przedstawicieli 49 europejskich federacji w ramach Walnego Zgromadzenia Delegatów Tennis Europe (AGM).

- Będziemy debatować o przyszłości naszego sportu, kierunkach rozwoju oraz najważniejszych inicjatywach. AGM to również okazja, aby przybliżyć ludziom europejskiego tenisa działalność PZT oraz wzmocnić wizerunek naszej organizacji jako nowoczesnej, dobrze zarządzanej i godnej zaufania - mówi Aleksandra Musiał, członkini zarządu PZT-u.